Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 238. — ROK XLI.

PIĄTEK 31 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Francuzi tylko widzami zawodów lotniczych.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT.) Dziś przybyli z **Francji w charakterze gości** na międzynarodowe zawody lotnicze pp. **Hirschhauer**, naczelny inżynier wojskowy lotnictwa fracuskiego i **Ricard** — inżynier-konstruktor firmy Caudron. Pozatem przybyli lotnicy francuscy, którzy mieli brać udział w zawodach, pp. **Detroyat** i Gerard **Roger**.

Zakończono kontrolę samolotów.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT.) Dziś rano na lotnisku mokotowskiem **zakończono sprawdzanie wagi samolotów**, biorących udział w turnieju. Pozatem **ukończono kontrolę i znakowanie części niewymiennych** samolotów w czasie zawodów. Następnie samoloty poddane zostały drobiazgowemu **przeglądowi** przygotowawczemu przed oceną własności technicznych. Jak wiadomo, ważniejsze własności samolotu przy tej ocenie są punktowane. M. in. samoloty otrzymają punkty za dobrą widoczność z kabin, kabiny, za urządzenia bezpieczeństwa, przeciwgazowe i ratunkowe, za konstrukcję metalową samolotu, za przejrzystość rozmieszczenia przyrządów pokładowych, za wygodne urządzenie kabiny i t. d. **Maksymalna ilość** punktów do zdobycia przy powyższej ocenie **wynosi 660 punkt. na 1770 pkt.** możliwych do zdobycia łącznie we wszystkich konkurencjach turnieju.

Odwiedziny polskie w Estonji.

Tallin, 30 sierpnia. (PAT.) Wczoraj przybył **do Tallina** komendant główny zw. strzeleckiego ppłk. dypl. **Frydrych** w towarzystwie dwóch oficerów zw. strzeleckiego dla złożenia wizyty komendatowi głównemu **Kaitseliitu** gen. **Roska**. Goście polscy witani byli na dworcu przez kompanję honorową Kaitseliitu, wyższych oficerów tej organizacji, przedstawicieli armji oraz członków poselstwa polskiego z charge d'affaires dr. Starzewskim.

W pierwszym dniu swego pobytu złożyli wieniec na cmentarzu bohaterów walk o niepodległość, a w godzinach popołudniowych odbyło się składanie wizyt oficjalnych władzom naczelnym Kaitseliitu i armji. Popołudniu gen. Roska wydał na cześć gości polskich śniadanie, w którem wzięli udział minister wojny **Lil**, szef sztabu armji gen. **Reek**, charge d' affaires polski dr. Starzewski i szereg innych osób. W czasie śniadania min. wojny Lil powitał gości w imieniu rządu, wyrażając przekonanie, że pobyt ich w stolicy Estonji przyczyni się **do zacieśnienia współpracy między Kaitseliitem i bratnią jego organizacją Zw. Strzeleckim.** Na przemówienie to odpowiedział charge d' affaires Starzewski. Wieczorem goście podejmowani byli przez oddział talliński Kaitseliitu, co umożliwiło gościom polskim nawiązanie szerszego i poufniejszego kontaktu z życiem wewnętrznem Kaitseliitu. Dzisiaj w poselstwie polskiem odbyło się **śniadanie**.

Surowe wyroki przeciw hitlerowcom austrjackim.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Sąd wojenny **w Leoben** skazał głównego oskarżonego **Franciszka Ebnera**, oskarżonego o morderstwo i zdradę główną **na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został wykonany.** Pozatem jeden oskarżony skazany został na dożywotnie więzienie, pozostali zaś na więzienie od 1 do 20 lat.

Smierć wybitnego technika rosyjskiego.

Moskwa, 30. 8. (PAT). Zmarł w wieku lat 75 **najwybitniejszy hydrotechnik sowiecki prof. Pużyrewskij**, autor zgórą 60 prac naukowych oraz projektów regulacji wielu rzek Z. S. R. R.

—oo—

Paryż, 30 sierpnia (Tel. wł.) Wedle doniesień z Tunisu stosunki między **Arabami a żydami są bardzo naprężone.** W wielu miejscowościach doszło do starć.

Projekty, pomysły i kombinacje.

Warszawa, 30. 8. (Telef.) Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie nastąpią ważne zmiany w obozie rządowym. Wiadomo, że tarcia wewnętrzne wciąż wzrastają, a wpływ przywódców maleje. Dotkliwy cios zadał im bowiem projekt zmiany konstytucji, który po szumnych zapowiedziach i bezceremonjalnem przeforsowaniu w sejmie nagle przybrał żałosny obrót. W tych warunkach nabierają znaczenia prądy, które początkowo, przez koncepcję płk. Sławka, zmalały, lecz mimo to cały czas w sferach sanacyjnych nurtowały. Od początku polityki sanacyjnej ścierały się dwa prądy. Jeden chciał utworzenia jednolitego stronnictwa rządowego i pójścia z niem do wyborów, drugi z płk. Sławkiem na czele forsował i ostatecznie przeforsował stworzenie bloku z rozmaitych elementów i zyskanie przez to pozorów popierania polityki sanacyjnej przez najszersze warstwy społeczeństwa. Dzisiaj odżywa dawna koncepcja jednolitego stronnictwa. Ma to być partja pracy. Jako główni agitatorzy mają wystąpić przywódcy partji o tej samej nazwie w dawnym sejmie, pp. Kościałkowski i Bartel. Partja będzie oczywiście radykalna. Konserwatyści mają być z tego powodu usunięci. Zmiany te mogą wystąpić już niebawem na widowni politycznej. Sytuacja jest taka, że projekt zmiany konstytucji, pozbawiony — jak powszechnie utrzymują w sanacji — aprobaty t. zw. czynnika decydującego, może bardzo łatwo nie przejść w senacie. Nie jest wcale wykluczone, że sejm będzie rozwiązany i że sanacja zechce przeprowadzić wybory już pod hasłem nowego stronnictwa.

Warszawa, 30 sierpnia (Telef.). Wczoraj rano odbyło się posiedzenie kilku działaczy klubu B. B. m. in. był ambasador Filipowicz, b. minister Gliwic, dyr. Basiński, inż. Momentowicz, dr. Rogowski, prez. Urbański i p. Myślenicki: Omawiano sprawę stworzenia nowej grupy i wyodrębnienia się z B. B. wzorem partji pracy. — Uchwalono rezolucję przeciwko konserwatystom i szereg uchwał natury gospodarczej. M. in. omawiano sprawę likwidacji funduszu pracy i funduszu bezrobocia i wyodrębnienia następnie tych sum, które fundusze te posiadają, i podjęcia za te pieniądze robót publicznych na wielką skalę: następnie wskazano na potrzebę reorganizcji ministerstwa przemysłu i handlu oraz niektórych działów ministerstwa komunikacji i skarbu i stworzenia z niektórych resortów tych trzech ministerstw ministerstwa gospodarki narodowej.

Ratyfikacja umowy handlowej z Turcją.

Warszawa, 30 sierpnia. (PAT). **W dniu dzisiejszym nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i nawigacyjnej, zawartej między Polską a Turcją w Ankarze w dniu 29 sierpnia. 1931 roku.** Powyższej wymiany dokonali: ze strony Polski p. Tadeusz **Schaetzel**, min. pełnomocny, wice dyr. depart. polit. min. spraw zagr., ze strony Turcji p. **Kadri Riza-bey** radca ambasady tureckiej w Warszawie, charge d'affaires ad interim.

———000———

Szwajcarja przeciw przyjęciu Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Genewa, 30 sierpnia. **Jak donoszą z Berna rząd szwajcarski poweźmie w przyszłym tygodniu decyzję co do stanowiska Szwajcarji w sprawie przyjęcia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów.** Przewiduje się że rząd federalny postanowił **głosować przeciwko przyjęciu Rosji**.

„Tribune de Geneve" donosi, że **szef departamentu politycznego Motta, który** dotychczas był zwolennikiem powstrzymania się Szwajcarji od **głosowania, obecnie** przychylił się do tezy, że Szwajcarja winna **głosować przeciwko przyjęciu Rosji do Ligi.** Dziennik donosi dalej, że pogróżka jednego z pism francuskich co do możliwości przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia wywołała efekt odwrotny aniżeli ten, jakiego oczekiwał autor.,

———0-0-0———

Przyjęcie Rosji do Ligi Nar. połączone będzie z trudnościami.

Londyn, 30 sierpnia. (Tel. wł.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Heraldu" sądzi, że **przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów połączone będzie z pewnemi trudnościami.** Sprawozdawca wskazuje, że z początkiem b. tygodnia istniało jeszcze w **Paryżu** mniemanie, iż sprawa wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów **będzie miała przebieg spokojny.** Obecnie jednak istnieją **obawy, że kilka głosów będzie przeciwnych.** Prawdopodobnie przeciw przyjęciu **Rosji** sowieckiej do Ligi Narodów głosować będzie **Szwajcarja** a może także Holandja. Stanowisko innych państw nie jest znane. W żadnym jednak wypadku **liczba oponentów** nie wyniesie **18 głosów**, jakie byłyby konieczne, aby uniemożliwić przyjęcie Rosji sowieckiej na członka Ligi Narodów, mające być dokonane **większością 2/3 głosów**. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby Rosja sowiecka postawiła swoją kandydaturę, nie mając zgóry pewności przyjęcia. Dlatego też rząd **angielski i francuski podjęły kroki**, celem zaznajomienia się ze stanowiskiem państw jeszcze niezdecydowanych.

———00000———

Układ 3 państw bałtyckich.

Ryga, 30 sierpnia. (PAT.) Konferencja delegatów Łotwy, Estonji i Litwy w Rydze **zakończyła swe prace w środę o godz. 19-tej.** Jak podaje komunikat urzędowy, we wszystkich sprawach osiągnięto **całkowite porozumienie**. Projekt traktatu, już parafowany, przedstawiony będzie w najbliższych dniach do aprobaty rządom trzech państw, poczem ustalone będzie miejsce i data jego podpisania. Traktat będzie nosił nazwę **„Traktatu porozumienia i współpracy"**. Przewiduje on zwoływanie perjodycznych konferencyj ministrów spraw zagr. w celu uzgodnienia wszelkich spraw z dziedziny polityki zewnętrznej o wspólnej doniosłości dla

wszystkich trzech krajów. Zasada uzgadniania mowania o traktatach międzynarodowych, jakie zwarte będą w przyszłości z państwami trzeciemi oraz możliwość w przystąpieniu do traktatów innych krajów. Konferencja opracowała tekst deklaracji, w której układające się strony postanawiają dbać o to, by **duch porozumienia i przyjaźni rozwijał się we wszystkich trzech** nie dotyczy spraw specyficznych, co do których jeden z tych krajów może być w położeniu szczególnem. Pozatem traktat przewiduje współprace przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych, zobowiązanie do wzajemnego infor- **krajach oraz zobowiązują się do podejmowania i popierania wszelkich środków lub inicjatywy odpowiednich dla tego celu.**

Estonja przedłuży stan wyjątkowy.

Talin, 30 sierpnia (PAT). Estońska agencja urzędowa ogłosiła **oświadczenie nowomianowanego min. spraw wewn. p. Einbunda** wobec przedstawicieli prasy. Minister oświadczył, iż **stan wyjątkowy, obowiązujący w Estonji, który miał wygasnąć 12-go września, będzie przedłużony oraz że należy się spodziewać zwołania parlamentu.** Stwierdził pozatem, że **organizacja państwa nie oprze się na systemie korporacyjnym.**

Fantastyczny projekt wieży wystawowej.

Paryż, 30 sierpnia (PAT). **„Le Jour"** przynosi wiadomość o projekcie dwóch architektów francuskich **Lossiera i Fauve-Dujarrica** wybudowania w Paryżu z okazji światowej wystawy w r. 1937 **wieży wysokości 2 tysiące metrów.** Wieża ta łączyłaby piękne z pożytecznem i miałaby nietylko duże znaczenie turystyczne, ale mogłaby zarazem stanowić **pewnego rodzaju sanatorjum**, położone w centrum Paryża. Wieża miałaby pozatem duże **znaczenie wojskowe**, zwłaszcza w razie ataku lotniczego. Na trzech różnych poziomach znajdowałyby się bowiem **platformy, mogące służyć do szybkiego startu aeroplanów**, broniących stolicy oraz dla kilkunastu dział obronnych.

Rolnicy irlandzcy przeciw podatkom.

Dublin, 30 sierpnia (PAT). W pobliżu miejscowości **Kill** w hrabstwie Waterford doszło wczoraj **przy zajmowaniu bydła za zaległe podatki do ostrego starcia między 200 chłopami a silnym odziałem policyjnym.** W czasie starcia padło wiele strzałów rewolwerowych. Jak się zdaje wielu chłopów odniosło rany. Starcie przeniosło się potem **na stację kolejową, gdzie zajęte bydło miało być załadowane do wagonów.** Policja dokonała licznych aresztowań.

Oczyszczanie szeregów partyjnych na Syberji.

Moskwa, 30. 8. (PAT). Czystka partyjna **na Syberji zachodniej** przeprowadzana jest **z niezwykłą surowością.** Dotychczas zweryfikowano 52.500 komunistów, z czego **wydalono z partji ok. 23 procent.** Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów **9 proc.**, zaś do stopnia sympatyków 8.3 proc. W czasie zeszłorocznej **ogólnej czystki partyjnej** przeciętny procent wydalonych z partji **nie** przekraczał 17 procent.

———:000:———

Moskwa, 30 sierpnia (PAT). **Prasa sowiecka** podkreśla, że **rewizja w klubie kolej. stacji Pogranicznaja nie dała żadnych wyników**, a mimo tego lokal klubu **został** zamknięty.

Japonja i traktat waszyngtoński

Zapadła w ostatnich dniach decyzja gabinetu japońskiego w sprawie wymówienia waszyngtońskiego układu morskiego nie była dla nikogo niespodzianką. Już oddawna domagały się tego koła wojskowe Japonji, a w ślad za niemi i opinja publiczna kraju Wschodzącego Słońca. Najmniej zresztą zaskoczeni są sygnatarjusze tego traktatu. Jak wiadomo, traktak waszyngtoński (12 listopada 1921 r. — 6 lutego 1922 r.) wraz z dopełniającym go traktatem londyńskim (21 stycznia — 15 kwietnia 1930 r.) wyznaczyły dla floty japońskiej w stosunku do floty ameryk. i angielsk. współczynnik: 3:5:5. Japonja domagała się wówczas współczynnika 7:10:10 i jeśli poszła na ustępstwa, to tylko dlatego, że przewidywała, i, jak sie okazuje, słusznie, trudności finansowe swoich rywali morskich w wykonaniu całkowitego programu flotowego w ramach wspomnianych traktatów. Wymawiając obecnie traktat waszyngtoński — zgodnie z odpowiednią klauzulą — na dwa lata przed jego wygaśnięciem, Japonja nie tai że w przyszłości zgodzi się na nowy traktat jedynie na podstawie równości zbrojeń morskich z Anglją i Stanami Zjednoczonemi A. P.

Tymczasem zaś Państwo Wschodzącego Słońca realizuje swój program morski w jak najszybszem tępie, starając się osiągnąć maksimum, przewidziane przez traktat i nawet przekraczając je. W wykonaniu swego planu Japonja ma tę wyższość nad swemi kontrahentami, że jej flota jest w stosunku do flot St. Zjedn. i Anglji bardzo młoda, dzięki czemu nie ma potrzeby rugować ze swego składu jednostek, które przekroczyły „granicę wieku“. Już stan liczebny flot „grubej trójki“ morskiej na dzień 1 stycznia r. b. wykazuje, jak Japonja szybko dogoniła swoich rywali i że nawet przegoniła ich, jeśli chodzi o pewne jednostki morskie (stale oczywiście trzeba mieć na uwadze współczynnik omawianych flot — 3:5:5). Stan ten w cyfrach (i tonnach), w kolejności Japonja, St. Zjedn., Anglja, wyglądał jak następuje. jednostek linjowych 9 (272.270 t.), 15 (455.000 t.), 15 (473.650 t.), krążowników I klasy — 12 (108.400 t.), 10 (100.000 t.), 20 (190.400 t.), krążowników II kl. — 17 (85.300 t.), 10 (70.000 t.), 27 (131.250), awjomatek — 4 (68.870 t.), 4 (91.300 t.), 6 (115.350 t.), kontrtorpedowców 87 (107.425 t.), 3 (12.000), 42 (56.600 t.), łodzi podwodnych — 42 (57.600 t.), 43 (50.000 t.), 28 (37.500 t.).

Opierając się na powyższych danych i na cyfrach, ogłaszanych przez poszczególne admiralicje, a dotyczących jednostek, będących już w budowie i projektowanych, możemy w przybliżeniu określić stan liczebny flot wojennych Japonji, Stanów Zjednoczonych i Anglji na dzień 1 stycznia 1937 r., jak następuje: J. — jednostek linjowych 5 (145.000 t.), St. Zj. 10 (330.000 t.), A. — 9 (290.000 t.). Należy zauważyć tu zmniejszenie się stanu jednostek linjowych z powodu przekroczenia granicy wieku. Krążowników I klasy — 14 (117.000 t.), 17 (170.000 t.), 20 (190.400 t.), krążowników II kl. 19 (100.000 t.), 14 (110.000 t.), 29 (170.000 t.), awjomatek — 6 (89.000 t.), 7 (145.000 t.), 6 (115.350 t.), kontrtorpedowców — 102 (117.000 t.), 32 (48.000 t.), 61 (80.000 t.;), łodzi podwodnych — 44 (50.000 t.), 26 (30.000 t.), 36 (45.000 t.);

Zestawienie danych ze stanem na 1 stycznia 1934 r. wykazuje dobitnie, jak **bliska jest Japonja zrealizowania swego programu morskiego i tonnażu maksymalnego** w granicach traktatowych, a jak dalekie od wykonania swego planu traktatowego tonnażu są **Stany Zjednoczone**, Ten niedobór amerykańskiej floty wojennej może stać się, w razie wojny na Pacyfiku, tem groźniejszy dla Stanów Zjednoczonych, że strategicznie Japonja, jako państwo wyspiarskie i skoncentrowane, może stawić czoła nieprzyjacielowi w pobliżu swych baz siłami dużo słabszemi, dzięki możności wykorzystania swych wewnętrznych dróg morskich.

Opanowanie Mandżurji i wyścig w zbrojeniach morskich — oto dwie drogi, któremi szybko i konsekwentnie zmierza Japonja do supremacji na Dalekim Wschodzie i na Pacyfiku.

M. D.

Teren rozgrywek sowiecko-japońskich.

Spór Moskwy z Japonją względnie z Mandżurją pozornie toczy się na tle linji kolejowej tzw. wchodnio-chińskiej. Przecina ona — jak wskazuje mapa — Mandżurję z północnego zachodu na polud. wschód a ponieważ ten stan współwłasności nie dogadza ani Japonji ani Mandżurji, a cena wykupu, żądana przez Rosję jest rzekomo za wysoka więc cała awantura. Pierwotnie zażądała Rosja 625 milj. jenów. gdy natomiast Mandżurja ofiarowała tylko 50 milj. Z czasem, po szeregu faktów takich jak aresztowania urzędników, rewizje i inne gwałty żądania rosyjskie zmalały stopniowo ostatecznie do 160 milj. gdy równocześnie Mandżurja godzi się już podobno dać 120 milj. Prawdopodobnie rzecz załatwi się zatem „krakowskim targiem“ zwłaszcza że Rosja mimo wysokich poniżeń gotowa jest część ceny kupna przyjąć w towarze.

Tak te rzeczy wyglądają na zewnątrz. Istotą zagadnienia na Dalekim Wschodzie jest oczywiście coś zgoła innego. Rosja kolei wschodnio-chińskiej właściwie wogóle nie potrzebuje, bo ma inne połączenie z Władywostokiem (zaznaczone na naszej rycinie nieco na północ) przez własne terytorjum syberyjskie. Głównym powodem nacisku japońskiego (za pośrednictwem Mandżurji) na Rosię jest natomiast dążenie do odcięcia Sowietów wogóle od Pacyfiku i od wpływów zwłaszcza na Chiny, gdzie pracuje od lat propaganda bolszewicka, niepokojąc także wewnętrzne stosunki Japonji. Nie o kolej przeto chodzi na wschodzie, ale o likwidację bolszewizmu w tych obszarach, co jest zagadnieniem ważnem także np. dla Anglji (ze względu na Indje). Wyparcie Rosji z tych terenów jest tylko kwestją czasu.



—oo—

Listy z Rumunji.

Rumuńska polityka wewnętrzna. — Krótkie ferje polityczne. — Nie będzie zmiany konstytucji. — Napięcie pomiędzy rządową partją liberalną a partją narodowo-chłopską.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Bukareszt, w sierpniu.

Po powrocie premjera Tatarescu z Paryża, życie wewnętrzno-polityczne Rumunji rozwija się w ożywionem tempie. Polityczni przywódcy, zwłaszcza opozycyjni, w tym roku nie opuścili w lecie Rumunji, lecz zjechali się nad Morzem Czarnem w Konstancji, w Eforiach i Carmen Sylwie. Stąd łatwo było im dojeżdżać do stolicy i innych ośrodków, aby **brać udział w zgromadzeniach i posiedzeniach.**

Ożywienie stronnictw opozycyjnych spowodowane zostało oświadczeniem premjera o zmianie konstytucji. Aby położyć kres pogłoskom, które uporczywie krążyły, premjer oświadczył, że **„niema odpowiedniej chwili dla zmiany konstytucji“**. — Oświadczenie to, wypowiedziane przez premjera wobec dziennikarzy, powtórzone zostało na zgromadzeniu liberalnej partji, które odbyło się niedawno w Temeszwarze.

Partja liberalna, która kieruje nawą państwową, odczuwała konieczność nawiązania kontaktu z wyborcami i oświetlenia przed nimi dotychczasowej swej działalności, zwłaszcza dlatego, że rząd zamierza wydać nowe ustawy. Przedewszystkiem chodzi o ustawę, mocą której zakazuje się **gromadzenie urzędów przez jedną osobę.** Dalej chodzi o ustawę o kontroli pracowników publicznych i przedwojskowem wychowaniu młodzieży (przysposobienie wojskowe). Przysposobieniu wojskowemu podlegałyby osoby od 18 do 20 roku życia. Zgromadzenia partji liberalnej odbywały się jeszcze w Turdzie, Alba Julia, w Mediaszi Oradea Mare. Na wszystkich zgromadzeniach przewodniczył szef partji liberalnej Dinu Bratianu. Ponieważ większa ilość tych zgromadzeń odbywała się w Siedmiogrodzie, przewodniczący partji narodowo-liberalnej mógł stwierdzić, że nie istnieje większa różnica **pomiędzy polityczną mentalnością w Siedmiogrodzie a krajach starego królestwa.**

„Partja narodowo-liberalna prowadzi politykę społecznego pojednania“ — powiedział Dinu Bratianu, — „tylko taka polityka daje gwarancję konsolidacji i rozkwitu państwa. Na nienawiści dotychczas nic silnego nie wybudowano, ani się nie wybuduje“.

Ponieważ w swych interesujących przemówieniach przewodniczący partji narodowo-liberalnej wypowiedział kilka zarzutów pod adresem swych przeciwników, partji narodowo-chłopskiej, spowoduje to nową polemikę. Na wielkiem zgromadzeniu w Kiszyniewie przewodniczący partji narodowo-chłopskiej, Mihalache, sformułował nowy program.

Partja narodowo-chłopska cieszy się w Rumunji wielką popularnością. Uważana jest za partję mas. Obecnie dokonuje rewizji swego programu, czyści szeregi i czeka na odpowiedni moment, aby **wszcząć walkę o rządy.** Nie są tedy wykluczone niespodzianki w życiu wewnętrzno-politycznem Rumunji.

M. M.

—oo—

Szkodliwa robota.

Rozbijanie Polonji Gdańskiej.

Gdańsk, w sierpniu.

O stosunkach wśród Polaków gdańskich, działających jeszcze niedawno solidarnie w sprawach politycznych i społecznych, informuje organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego „Związkowiec“. Czytamy w nim między innemi:

W obliczu straszliwej klęski powodzi, jaka nawiedziła ogromną połać naszej Ojczyzny, cały Naród Polski skupił się w szlachetnym wyścigu niesienia pomocy nieszczęśliwym ofiarom kataklizmu.

U nas w Gdańsku oczywiście jest inaczej; bo oto nawet w tak bolesnej chwili kontynuuje się znaną już w Gdańsku i tak szkodliwą **separację ludności polskiej.** Komisarjat Generalny uważał za właściwe „powołać“ lub zaprosić do Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi przedstawicieli wzgl. członków Związku Polaków. Świadomie zaś pominięto najsilniejsze na terenie gdańskim polskie organizacje, jak **Gminę Polską, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Wicepatronat Tow. Ludowych i inne obejmujące dwie trzecie ludności polskiej Wolnego Miasta.**

Zdawano sobie sprawę ze szkodliwości takiej dyspozycji, próbowano też post factum „wciągnąć“ do Komitetu seniora Polonji i honorowego prezesa Gminy Polskiej, p. Józefa Czyżewskiego, chociażby jako wicepatrona Towarzystw ludowych.

P. J. Czyżewski, wierny zasadom swego całego, dla sprawy polskiej tak pracowitego żywota, potępił różniczkowanie Polonji gdańskiej i rozbijanie solidarności narodowego wysiłku w tak tragicznej dla Polski chwili.

Różne zaś dalsze propozycje, a raczej „targi“ celem wyeliminowania Zjednoczenia Zawodowego Polsk. i Gminy Polskiej od udziału w Komitecie Pomocy, p. senior Czyżewski należycie scharakteryzowawszy, stanowczo odparł.

Wobec tak **niesłychanego zacietrzewienia wyższego urzędnika Komisarjatu Generalnego,** szerokie warstwy robotnicze Polonji gdańskiej, chcąc — choć odepchnięte — złożyć swój drobny grosz ofiarny, **stworzyły własny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi.**

Fakt powyższy jest zbyt przykry, a co więcej niezrozumiałym dla Polaków w kraju, aby nie zasługiwał na ogólne potępienie, a to tem więcej, że **nie jest on odosobnionym,** gdyż już poprzednio te same organizacje odsunięto, — względnie **nie dopuszczono do wspólnej manifestacji żałobnej** z powodu ohydnej zbrodni popełnionej na śp. ministrze Br. Pierackim.

A oto drugi niemniej ubolewania godny fakt.

Na I. Wszechświatowym Zjeździe Polaków z zagranicy, polskie organizacje w Gdańsku, na zaproszenie Rady Naczelnej wysłały zastęp swoich delegatów z pełnemi prawami uczestników.

Obecnie na II. Zjazd P. z Z. oczekiwano, że Polacy gdańscy również otrzymają wezwanie do współudziału. Kiedy wezwanie to nie nadchodziło, Gmina Polska jako w pełni posiadająca legitymację reprezentowania polskiego społeczeństwa w Gdańsku, zwróciła się z zapytaniem do Rady Głównej w Warszawie, dlaczego nie otrzymała dotychczas zaproszenia na II-gi Zjazd, skoro na I. Zjeździe była reprezentowaną. Dłuższy czas na zapytanie to nie było odpowiedzi, dopiero na powtórne zapytanie odpowiedziano, że **Polaków z W. M. Gdańska nie można uważać za Polaków z zagranicy, gdyż Gdańsk nie jest dla Polski zagranicą.** Odpowiedź tą przyjęto do wiadomości bez sprzeciwu, wnioskując, że dotyczy ona wszystkich Polaków w Gdańsku. Jakież było jednak zdziwienie, kiedy się dowiedzieli członkowie Gminy Polskiej i Zjedn. Zawod. Polskiego, że **zaproszenia do wysłania swych delegatów otrzymał Związek Polski w Gdańsku!**

A więc dla Rady Głównej Z. P. z Z. Polakami są w Gdańsku tylko członkowie Związku Polskiego, natomiast przeszło 60 proc. Polaków autochtonów gdańskich, zamieszkałych od wieków na obszarze W. M. Gdańska, **nie są dla Rady Głównej Polakami z zagranicy!**

Tyle „Związkowiec“. Do jego uwag można dodać, że i w innych skupieniach polskich zagranicą dzieje się to samo. Systematycznie i konsekwentnie rozbija się wszędzie front polski...

O duszę młodzieży ukraińskiej.

Problem konspiracji. — „Łuhy“. — Katolicka lektura dla młodzieży.

Ukraińską młodzież toczy rak konspiracji. Przedewszystkiem młodzież szkolną. Dlatego też w katolickiej „Mecie“ pojawił się alarmujący artykuł na ten temat, którego główny ustęp brzmi:

„Zdaje się, iż niewielu ukraińskich obywateli, iż niewiele ukraińskich rodziców zdaje sobie sprawę z tego, że dziś najważniejszym problemem ukraińskiego szkolnego życia, to **problem nacjonalistycznej konspiracji** na terenie ukraińskiej szkoły, to sprawa niedopuszczenia tej konspiracji pomiędzy młodzież. Nie wychowanie, nauczanie, organizacja szkoły, nie sprawa dopomagania biednej młodzieży, frekwencja, bursy, dożywianie, więc nie to, co zajmuje każdy naród, wysuwa się u nas na czoło trosk z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Wysuwa się z tej okazji sprawa politycznej, podziemnej organizacji wśród młodzieży! Zaprawdę, chore, patalogiczne stosunki!“.

* * *

Polityczna konspiracja objęła nie tylko młodzież szkolną, lecz sięgła już także i po **młodzież wiejską.** Walka o dusze tej młodzieży rozgorzała tem namiętniej, iż konspiracja spotkała się na terenie wiejskim z silną jawną organizacją „Łuhów“. Ta ostatnia organizacja powstała w r. 1925, a obecnie liczy „Łuhy“ około 350 gniazd. Był czas, kiedy „Łuhy“ były zwalczane nie tylko przez ukraiński obóz nacjonalistyczny, ale i narodowy za to, że w r. 1932 przyjęły ze względów oportunistycznych nowy statut, który poddaje pracę organizacji pod kontrolę władz polityczno-administracyjnych, a działalność gimnastyczno-sportową opiera na podręczniku zatwierdzonym przez urząd wychowania fizycznego. Obecnie jednak, kiedy zagraża młodzieży wiejskiej propaganda nacjonalistyczno-konspiracyjna obozy narodowy i katolicki popierają usilnie działalność „Łuhów“.

* * *

Wśród innych trudności, jakie mają Rusini do zwalczenia w walce o duszę młodzieży, jest i ta, iż **brak im zdrowej, katolicko-narodowej literatury dla młodzieży.** Ciekawym był pod tym względem odczyt dr. K. Czechowycza, wygłoszony na kursie instruktorów katolickiej Akcji Ukr. Młodzieży, a streszczony w „Nowej Zorji“. Prelegent stwierdził, iż Ukraińcom brak nie tylko literatury religijnej dla młodzieży, ale i literatury historyczno-narodowej w rodzaju powieści Sienkiewicza, a nawet poezja narodowa Szewczenki i Franka musi wywołać ze strony katolickiej wiele zastrzeżeń tak, iż właściwie niema czem wypełnić półek bibljotecznych w organizacjach młodzieży katolickiej. Charakterystycznem jest dla ukraińskiego sposobu myślenia zdanie prelegenta, iż, nawet jeżeli chodzi o lekturę religijną, nie powinno się w braku swojej posługiwać lekturą polską. „Kiedy tego rodzaju książki pisane są mową tego narodu, który chce nas zdławić (!), to one nie nadają się dla nas na lekturę. To samo można powiedzieć i o autorze książki. Kiedy on nam obcy i należy do wrogiego narodu, to jego książek nie trzeba przyjmować do naszych bibljotek, choćby same w sobie były dobre“.

Conajmniej dziwny to katolicyzm!

Fr. Bł.

Zaniepokojeni i zakłopotani.

Wspominaliśmy wczoraj pokrótce o sensacyjnych rewelacjach, czy — jak kto woli — o rewelacyjnych sensacjach paryskiego dziennika „Liberté“ na temat tajnego układu polsko-niemieckiego. Dziś ponownie wracamy do tej sprawy raz dlatego, że jest to w tej chwili największa sensacja polityczna. rozbrzmiewająca wszędzie, gdzie się interesują polityką międzynarodową, a następnie z tego powodu, że tocząca się dyskusja daje sposobność do zapoznania się z różnemi, bardzo ciekawemi momentami tej polityki.

Najpierw ustalmy, czem jest „Liberté“ w prasie francuskiej i jakie ma wpływy w francuskich kołach politycznych. Informuje o tem szczegółowo paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego“. Dziennik ten uchodzi za organ p. Tardieu. urzędującego ministra, a redaguje go wybitny poseł. b. minister Besire Ferri, prezes wielkiego stowarzyszenia narodowego oficerów rezerwy, lotaryńczyk i do niedawna jeszcze członek grupy parlamentarnej Louis Marin'a. W „Liberté“ współpracują znani politycy obozu narodowego, jak Paul Reynaud i sen. Lemery, dziennik popiera rząd Doumergue'a i, jak wykazała sprawa Stawiskiego, wpływy jego na koła polityczne, zwłaszcza prawicowe, są wcale poważne.

Tyle o „Liberté“, która jak widzimy, nie jest brukowcem, uganiającem się za sensacjami, a więc pojawienie się na jej szpaltach tak niezwykłych rewelacji jest naprawdę czemś niesłychanem.

Powtórzmy ich treść, pomieszczoną wczoraj tylko w ogólnych zarysach. Rewelacje te podane zostały w formie listu z Warszawy i twierdzą kategorycznie, że istnieje tajny układ polsko-niemiecki, podpisany jednocześnie z deklaracją o nieagresji.

Oto treść tego układu z uwzględnieniem przedewszystkiem tych szczegółów, które nie zostały przez nas przytoczone. A więc Niemcy uznają konieczność dla Polski posiadania wyjścia na morze Bałtyckie, pragną współdziałać z nią w drodze pokojowej w pracy nad realizacją unji politycznej z Litwą i wyrzekają się w związku z tem Kłajpedy. W razie konfiktu zbrojnego między Polską a Litwą Niemcy deklarują swą neutralność, a wszystko za następującą cenę: w dniu, w którym unja polityczna polsko-litewska zostałaby zealizowana, Polska wyrzekłaby się na rzecz Niemiec korytarza wraz z Gdynią i nie przeciwstawiałaby się powrotowi Gdańska do Rzeszy. Do tych rewelacji dodaje „Liberté“ uwagę, że obecnie między Polską a Niemcami toczą się rokowania ekonomiczne o wielkiem znaczeniu, przyczem powołuje się na niedawne doniesienie „Echo de Paris“.

Trzeba się zgodzić z tem, że sensacja wpływowego dziennika paryskiego zrobiła duże wrażenie. Takiej już dawno nie było i nie dziwimy się wcale, że około niej skupia się teraz uwaga całej opinji politycznej, interesującej się żywo rozwojem stosunków francusko-polskich.

Cóż powiedzieć o rewelacjach „Liberté“ i towarzyszących im licznych objawach ubocznych, które w ogólnej swej sumie składają się na obraz wybitnie niekorzystny dla Polski. Oczywiście w pierwszym rzędzie to, iż są one nieprawdziwe. Ale to nie jest wszystko, co powinno być w tej sprawie powiedziane. Reakcja na kampanję prasy francuskiej winna być bardziej stanowcza, a przedewszystkiem żeby osiągnęła swój cel musi pochodzić od tych czynników, które są powołane do obrony interesów polskich na terenie polityki międzynarodowej. Tymczasem stamtąd właśnie nie widzimy żadnej żywszej reakcji. Jakgdyby ta sprawa nie interesowała ich wcale. Przyzwyczajono się do lekceważenia opinji we własnym kraju, więc tesame metody przenosi się teraz i na stosunki zagraniczne. Jest to błąd, którego skutki nie mogą być inne jak ujemne. Metoda przemilczania stwarza pozory słuszności po stronie inspiratorów i kierowników kampanji antypolskiej, a w opinji neutralnej wytwarza wrażenie, że jednak w tem wszystkiem co się pisze o Polsce, musi być pewna doza prawdy, kiedy się nie prostuje kłamstw i nie odpiera zarzutów. Opinja polityczna na zachodzie zmusiłaby rządy do zabrania w takiej sprawie głosu; u nas dopiero teraz widzimy pierwsze objawy reakcji. Ale narazie jest jeszcze więcej uczucia niepokoju, zaskoczenia i zażenowania...

Ta właśnie nuta dominuje w artykułach i uwagach jakie na ten temat coraz częściej pojawiają się w prasie polskiej. Mamy ich kilka przed sobą, od „Kurjera Warszawskiego“ do „Robotnika“ włącznie. Obok głębokiej troski o Polskę i jej interesy przewija się w nich jako zasadniczy motyw, poczucie bezradności i zakłopotania, wyrażające się czy to w pytaniach, na które nie można znaleźć odpowiedzi, czy to w komentarzach świadczących, że zaniepokojenie zaczyna przybierać coraz większe rozmiary.

I znowu musimy powiedzieć, że trudno się temu dziwić. Ten niezwykły stan rzeczy trwa już zbyt długo, żeby mógł pozostać bez wpływu na opinję publiczną. Musi się ona czuć coraz bardziej zdezorjentowaną i staje się coraz bardziej skłonną do poddawania się sugestjom i plotkom, które jeszcze kilka tygodni temu przechodziły bez wrażenia. Ta zmiana w nastrojach jest bardzo znamienna i nad nią powinni przedewszystkiem zastanowić się ci, którzy za nią ponoszą odpowiedzialność.

A. D.

Pakt Bałtycki na widowni.

Po kilkudniowych naradach przedstawicieli państw bałtyckich: Łotwy, Estonji i Litwy, odbywanych w dużej tajemnicy w Rydze, nastąpiło porozumienie **w sprawie zawarcia paktu bałtyckiego.** Odpowiedni protokół został podpisany, poczem parafowano umowę, która będzie przedłożona rządom zainteresowanych państw.

Według nadeszłych dotąd informacji, przynoszących na razie tylko ogólnikowe wiadomości, umowa dotyczy **wzajemnego porozumienia i współpracy** pomiędzy Łotwą, Litwą i Estonją. Składa się ona z 9-ciu punktów, z których najważniejszy mówi, że specjalne interesy poszczególnych państw nie są objęte umową i każde z tych państw może na własną rękę akcję w tym kierunku prowadzić. **Dotyczy to sprawy stosunków polsko-litewskich i sprawy Wilna.**

Inne punkty mówią **o uzgodnieniu polityki zagranicznej na terenie międzynarodowym,** o wzajemnej współpracy poselstw i konsulatów państw bałtyckich. Umowa przedyskutowana będzie jeszcze w Genewie na konferencji Ligi Narodów, pomiędzy przedstawicielami Estonji, Łotwy i Litwy. Po konferencji genewskiej oczekiwane jest podpisanie umowy. Miejsce podpisania umowy, która stanowi wstęp do związku państw bałtyckich, nie jest jeszcze wyznaczone.

Tak szybkie zawarcie układu, przesądzającego w sensie pozytywnym dawno zapowiadany związek państw bałtyckich, nastąpiło z całą pewnością **pod naciskiem Francji i Rosji.** Dyplomacja tych dwóch państw w ostatnich dniach wykazywała niezwykłą aktywność w stolicach państw bałtyckich i jej dziełem jest doprowadzenie do skutku układu, **poprzedzającego niewątpliwie przystąpienie państw bałtyckich do paktu wschodniego.** Trzeba się liczyć z tem, że przystąpią one do niego nie jako poszczególne państwa, ale jako związek państw o wspólnych celach politycznych. Wzmocni to ich stanowisko w przyszłym pakcie wschodnim i uczyni z nich bardziej wartościowego kontrahenta w zespole państw, tworzących pakt wschodni.

Z tego więc względu porozumienie osiągnięte w Rydze jest **wydarzeniem politycznem dużej wagi.** W wielkiej grze, jaka się toczy od dłuższego czasu na terenie międzynarodowym, państwa bałtyckie zdeklarowały się wyraźnie **za paktem wschodnim.**

T.

———ooo———

Wśród ludowców.

(Komunikat Stronnictwa Ludowego).

Warszawa. Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat, który powiada m. in.:

„Wobec pogłosek o zmianie dotychczasowego opozycyjnego stosunku stronnictwa do rządu i obozu sanacyjnego, komitet stwierdza, że **stronnictwo nie może zmienić swego stanowiska, jak długo trwa obecny system rządzenia.**

„Następnie komitet stwierdza, że wydawnictwo „Polska Ludowa“ podjęte zostało przez grono posłów i działaczy **bez zgody i wiedzy komitetu wykonawczego.** Naczelnym organem całego zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jest tygodnik „Zielony Sztandar“.

* * *

Po za tem oficjalnem oświadczeniem Stronnictwa Ludowego w ostatnim numerze „Piasta“ znajdujemy artykuł pt. „Wobec wielkiej próby“, napisany w związku ze znanym fermentem w Stronnictwie Ludowem. Artykuł ten jest tego rodzaju, że, czytając go, nie trudno wynieść wrażenie, że naprawdę zaczyna się coś psuć w szeregach ludowców.

Oto parę wyjątków z tego artykułu:

Zjednoczone Stronnictwo **nie posiada dostatecznie sprecyzowanych celów programowych,** dostosowanych do potrzeb chwili obecnej. Ale przy dobrej woli wszystkich czynników kierowniczych w Stronnictwie możnaby pracy tej dokonać w ciągu niewielu tygodni. Wszak pojawił się drukiem projekt programu Jerzego Kuncewicza, oparty na obszernych studjach naukowych, wyszły obszerne broszury Zaleskiego i Miłkowskiego, rzucające światło na problem ustroju gospodarczego i kwestje związane ze sprawą reformy rolnej, umieszczono w pismach ludowych liczne artykuły i rozprawy na temat programu. Nie ulega też żadnej wątpliwości, **że nie kwestja programu** jest tym czynnikiem, któryby mógł doprowadzić do rozbicia obozu ludowego. Różnice pomiędzy poszczególnemi odłamami ruchu ludowego stopniały w ciągu lat i uzgodnienie przy dobrej woli byłoby nietrudne, ale podkreślamy słowa — „przy dobrej woli“.

Następnie idzie obszerny wywód o polityce mandatowej, to znaczy o tych politykach, którzy żyją z mandatu i mandatem, dla których mandat jest osią politycznego myślenia. Ta gorączka mandatowa, wobec zbliżających się wyborów, ogarnia coraz więcej polityków i temu przypisać należy pogłębiający się ferment w Stronnictwie Ludowem. Dalej jest mowa o głównym celu polityki ludowej w obecnej chwili:

Trzeba **drogi i cele Stronnictwa należycie wyjaśnić,** ale nie możemy na to się zgodzić, by jakaś przedługa, jałowa i rozwodniona dyskusja programowa ludowi zaciemniła do reszty drogi, by odwracał uwagę od głównego celu w tej chwili, od walki z systemem. Cele trzeba mieć **jasno wytknięte,** ale realizować je będzie można, gdy zniknie obecny system rządów, uniemożliwiający inicjatywę jednostki, systemem, który utrzymuje zbyt drogą maszynę państwową, który biurokracji oddaje 100 proc. praw, a ludowi pozostawia tylko pełnienie obowiązków. Gdzie niema możności powrotu do demokracji, tam trudno dysputować o prawach ludu; **ale tam też zamknięte są drogi do kompromisów ze strony ruchu ludowego**“.

Artykuł „Wobec wielkiej próby“ kończy się wezwaniem do „ludzi czystych i oddanych sprawie ludowej“, by „uświadomili sobie, że są chwile gdy lud zdobyć się musi na mocną egzekutywę, a nawet na **dyktaturę,** jeśli tego zajdzie potrzeba, by ukrócić zdradę, warcholstwo i małoduszność“.

O czem piszą inni?..

Na ideowym starcie.

P. Al. K. w „Gazecie Polskiej“ w artykule pt. „Na ideowym starcie“ daje definicję piłsudczyka. Według niego, p. Al. K.,

„piłsudczyk jest wrogiem frazesu. Wychowany w atmosferze wojny, kiedy za lekkomyślny krok płaciło się śmiercią własną i najbliższych, posiada wydoskonalony po mistrzowsku zmysł realizacyjny. W jego umyśle zamiar tylko wówczas posiada znaczenie, gdy **wiąże się z wykonaniem.** Forma, nie wypełniona treścią, lub pozbawiona wyraźnego celu, nie interesuje go. Uznaje tylko jedną formę organizacji, tę, która prowadzi **do wykonania konkretnego zamierzenia.** Stąd obcą mu będzie forma organizowania się na gruncie masowej psychozy, na gruncie haseł i obietnic, niemożliwych do urzeczywistnienia. Niewolnicze oszołomienie hasłami **zastępuje przez wiarę w Wodza,** który przykładem całego swego życia dowiódł, że umie stawiać cele jasne, proste i wielkie, oraz prowadzić do ich realizacji. Wiara w ostateczną słuszność pełnionej służby, czy misji, pozwala piłsudczykowi solidaryzować się z towarzyszami w doli i niedoli nietylko w sukcesach, ale i w odpowiedzialności **za** błędy, od których żadne ludzkie dzieło **nie** może być wolne“.

Wszystko to zostało napisane w tym celu, aby pouczyć Legjon Młodych, **jakiemi drogami ma pójść,** żeby osiągnąć nakreślony powyżej ideał. Dotąd Legjon Młodych był „formacją, przybraną w zewnętrzne emblematy legendy legjonowej“, teraz zaś, po niedzielnem zebraniu rady naczelnej, ma wejść na tory pracy ideowo-wychowawczej, a więc staje „na właściwym starcie“.

Idealizm na karawanie...

Nie będziemy się spierali z Al. K., czy ten start jest właściwy, przytoczymy natomiast wierszyk p. Kiersnowskiego z ostatniego numeru „Państwa Pracy“, organu Legjonu Młodych. Świadczy on conajmniej o tem, że ów „ideowy start“ Legjonowi Młodych **jest bardzo potrzebny.** Bo oto czytamy:

„Precz z martwoty szarugą,
Dosyć grandy, skandali.
W mordy będzie się walić
Precz ze wszystkiem. Ze wszystkiem!
Tysiąc było przemówień
Tysiąc haseł i druków,
Tysiąc butów przebiegło
Po chodnikach i bruku.

A dalej o tych, co to „walili w mordę“... Co się później z niemi stało?

Jednak dalej —
Niektórzy się potem spotkali
Jak w bardzo banalnej historji
W sądowej sali.
Zaprzepaścił się... „idealizm“.
Za złotych tysiąc i więcej.
Za posadę, rulon pieniędzy,
Jedność i zaufanie —
Na nic.
Idą znów po ulicy.
W dłoniach niosą lichtarze.
Uczciwi i dranie.
Amen.
...Idealizm na karawnie“.

„Ideowy start“ i „idealizm na karawanie“... Jak to pogodzić jedno z drugiem? P. Al. K. będzie miał **trudny problem do rozwiązania.**

Po dyletancku i słabo.

Nareszcie doszło do tego, że i prasa sanacyjna zaczyna się interesować naszą t. zw. propagandą zagraniczną. Nawet potulny „Czas“ przyszedł do przekonania, że jednak trzeba coś czynić, aby **zapobiec skutkom kampanji antypolskiej,** prowadzonej niemal przez całą prasę francuską. Widzi jej niebezpieczne i szkodliwe strony i pisze:

„Nie jest ona niewinna, gdyż bałamuci opinję publiczną we Francji i może ją nastroić nieprzychylnie dla Polski. To też pewna kontrakcja byłaby bardzo wskazana, poprostu dlatego, aby nie pozwolić **na rozszerzanie i utrwalenie** w społeczeństwie **francuskiem,** faktów zmyślonych, insynuacyj tendencyjnych. Nasza propaganda zagraniczna miałaby wdzięczne pole do działania. — jest ona jednak **niestety bardzo słaba,** a o ile chodzi o teren francuski, zupełnie **po dyletancku** prowadzona“.

Na ziemiach Rzplitej.

Potępiający wyrok na sen. Dobieckiego.

Ogłoszenie wyroku sądu klubowego w sprawie sen. Dobieckiego nastąpić ma w dniu 1-go września, jako w dniu, kiedy zbiera się plenarny klub BB. Wyrok ma charakter potępiający i obejmuje działalność sen. Dobieckiego jako obywatela, jako senatora i członka klubu BB. **Dobiecki na skutek wyroku zgłosił na ręce prezesa klubu BB. płk. Sławka rezygnację z mandatu senatorskiego.**

Wstrząsająca katastrofa motocyklu.

Na skrzyżowaniu ulicy Morskiej, Podjazdowej i Śląskiej w Gdyni zdarzyła się straszna katastrofa motocyklu, w którym znajdowało **się dwóch posterunkowych policji gdyńskiej.** W miejscu tem motocykl zderzył się z samochodem ciężarowym, prowadzonym przez szofera Banasiaka. **Jeden posterunkowy Józef Nosek poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś Ludwik Heil został bardzo ciężko ranny.**

Przyczyn wypadku dotychczas jeszcze nie ustalono. Stan zdrowia, przewiezionego do szpitala Heila jest beznadziejny.

Zderzenie autobusu z pociągiem.

We środę wieczorem na szlaku Śrem — Książ zderzył się autobus przedsiębiorstwa prywatnego z pociągiem. **11 pasażerów ciężko rannych i 4 lekko opatrzono na miejscu** i odstawiono do szpitala w Śremie. Parowóz pociągu uszkodzony. **Przerwa w ruchu trwa ła dwie godziny.**

Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco: pociąg osobowy zdążający **ze Śremu do Jarocina wpadł z powodu mgły** pod wsią Tyszycą na przejeździe kolejowym na duży autobus poznańskiej linji autobusowej, kursujący na linji Dolsk — Śrem — Poznań. **Autobus został odrzucony wbok przez pociąg, ulegając zupełnemu zniszczeniu.**

——XX——

UTONĄŁ RATUJĄC TONĄCYCH. Uczeń 8 klasy Michał Galuk w Kołomyji utonął w Prucie w pobliżu tak zwanej plaży Oskrzemskiej. **Galuk rzucił się do wody, by ratować dwie tonące kobiety.** Zostały one uratowane przez znajdujących się na plaży 2-ch innych uczni.

BANDYCI DOBILI RANNEGO TOWARZYSZA. Strażnik nocny, pilnujący cegielni w Radziechowie we wschodniej Małopolsce spłoszył usiłujących włamać się bandytów i jednego z nich ranił. **Bandyci uciekając dobili rannego, aby ich nie wydał policji.**

TRZY OFIARY NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU W SZYBIE NAFTOWYM. W Borysławiu w szybie naftowym „Kraków — Sosnkowski“ wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli trzej robotnicy, zatrudnieni przy wyciąganiu rur z otworu wiertniczego. W pewnym momencie **zerwała się lina windy, skutkiem czego korba gwałtownie cofnęła się wstecz, uderzając wiertacza Pawła Liwonia tak silnie, że doznał on złamania ręki.** Pomocnik wiertacza Józef Ćwiękała doznał złamania nogi, zaś drugi pomocnik odniósł **silne poranienia głowy.**

KARYGODNA ZŁOŚLIWOŚĆ. W Borysławiu podczas tłoczenia gazoliny z fabryki „Gratia“ do zbiorników magazynowych nastąpił silny wyciek, którego powodem było **przedziurawienie rur przez nieznanych sprawców.** Ogółem **wyciekło kilka tysięcy litrów gazoliny.** Koncern „Małopolska“, którego własnością jest fabryka „Gratia“ poniósł znaczną szkodę.

Styl.

Poszło o rzecz w gruncie rzeczy drobną. „Gazeta Warszawska“ zamieściła artykuł „Znaczenie geografji“ z podpisem prof. Eugenjusza Romera. Jak się okazuje — tak przynajmniej zapewnia „Gazeta Polska“ — artykuł ten przedrukowała „Gazeta Warszawska“ **bez wiedzy autora,** który niema nic wspólnego **ani politycznie, ani ideowo z „Gazetą Warszawską“.** Możnaby na tem skończyć, ale „Gazeta Polska“ idzie znacznie dalej i doszukuje się przyczyn, które skłoniły „Gazetę Warszawską“ do zamieszczenia artykułu prof. E. Romera:

> „O co tedy „Gazecie Warszawskiej“ chodziło? Chodziło poprostu o „zaanektowanie“ sobie prof. Romera. Dobre nazwisko. **Ukraść je, — a nuż nikt nie zauważy?** I dobrem nazwiskiem wielkiego uczonego można będzie podłatać **złe interesy maleńkiej kapliczki partyjnej.**
>
> „Pajęczarze“ — to złodzieje kradnący bieliznę ze strychów, „lipkarze“ — to ci, co buchają przez okno, „potokarze“ — to specjaliści od okradania wozów. **Odkryliśmy nowy gatunek „doliniarzy“: endecy,** czyli specjaliści od buchania nazwisk“.

Ładny styl — prawda? A mówią, że styl, to człowiek...

Drugi dzień turnieju lotniczego.

SAMOLOTY I LOTNICY NA WADZE.

We środę rozpoczęło się na lotnisku mokotowskiem ważenie maszyn i zawodników. — Jak wiadomo, waga samolotów nie może przekraczać, według regulaminu, **560 kilogramów.** Pierwsze miały być ważone maszyny niemieckie, lecz ponieważ okazało się, że **są za ciężkie, Niemcy przystąpili do usuwania, co się tylko usunąć dało.** Wobec tego **pierwsze ważone były maszyny czeskie.** Wykazały one mniejwięcej przepisową wagę od 552—580 kg. Po maszynach czeskich przystąpiono **do ważenia maszyn polskich.** Wszystkie **bez wyjątku mają przepisową wagę.** W kilku maszynach skonstatowano śmieszną nadwyżkę kilkuset gramów, która mogła ujść bezkarnie, jednakże trzymając się ściśle przepisów usunięto drobne przedmioty stanowiące przeważnie maskotki pilotów.

W południe rozpoczęło się ważenie maszyn niemieckich. Przybycie pierwszej maszyny niemieckiej do wagi wzbudziło niemałą sensację. Okazuje się, że maszyny i teraz jeszcze mają coś niecoś ponad przepisową wagę. Z każdej niemal maszyny znowu coś się odejmuje, ale ekipa niemiecka nie traci humoru.

Członkowie ekipy włoskiej nie kryją się z tem, że są olśnieni luksusem techniki niemieckiej. Jedyną maszyną niemiecką, która miała trzy kg. poniżej ustawowej wagi jest **samolot pilota Morzika.**

Co do maszyn włoskich to w porównaniu z niemieckiemi są one skromne. Widać, że nie silono się na wykwintne wykonanie. Co pokażą w locie trudno przewidzieć. **Piloci włoscy oświadczają, że nie liczą na zwycięstwo, chcą tylko pokazać włoski silnik na włoskiej maszynie.** Zdaje się, że ta skromność jest raczej pozorna, gdyż maszyny włoskie, zewnątrz mniej frapujące, są wytrzymałe i mogą dać nieoczekiwane niespodzianki. Jeżeli chodzi o choroskopy ogólne, to wbrew poprzednim twierdzeniom, że najtrudniejszemi konkurencyjne będą Messerschmitty niemieckie, dzisiaj więcej się mówi o Klemmach. Podobno najlepszych pilotów przerzucono na Klemmy. Istnieją pogłoski, jakoby czołowe asy lotnictwa niemieckiego zbuntowały się przeciwko Messerschmittom na skutek rozbicia się 2 maszyn tego typu w czasie prób.

Próba widzialności z samolotu.

W ciągu nocy ze środy na czwartek przeprowadzano określanie stopnia widzialności z samolotów. Próba ta ma na celu wykazanie, **jak rozległe pole widzenia mają pilot i obserwator ze swego miejsca w kabinie.** Zrozumiałą jest rzeczą, że im bardziej rozległe to pole widzenia, tem bezpieczeństwo i wygoda aparatu i załogi jest większa. Próby przeprowadzono w specjalnie do tego celu przystosowanym hangarze. W wielkim, pozbawionym światła hangarze na trzech ścianach: poprzecznej i bocznych oraz na suficie **wymalowano skalę, podzieloną poprzecznemi pasami oraz upstrzoną cyframi.** Samolot ustawiony jest w pośrodku, przyczem płoza ogona oparta jest na dźwigni. Na miejscu pilota siedzi manekin, używany przez krawców, z tułowia wyrasta **zamiast szyji wiązanka lampek na długich łodygach.** Jest to jakby szyja manekina, zakończona elektrycznemi ślepiami. Komisarz próby **zapala kolejno po dwie lampki. Imitują one oczy pilota.** Światło znaczy się na ścianach w odpowiedniej podziałce. Cyfry zapisywane są na specjalnych **formularzach** i po całym szeregu prób, które sprowadzają się do zapalania coraz to nowej pary lampek, tak jakby to pilot obracał głową na wszystkie strony: w bok, na dół i do góry. Ocena widzialności aparatu jest gotowa.

Badanie przy jednym samolocie trwa przeszło dwie godziny. Próby przeto odbywać się będą jeszcze przez kilka nocy. We czwartek rano **ukończono ważenie samolotów,** poczem międzynarodowa komisja sportowa dokonała przeglądu typu samolotów.

Kongres Filozofji Tomistycznej

Dnia 28 bm. rozpoczął swe obrady w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Filozofji Tomistycznej. Otwarcie zjazdu poprzedziła Msza św. odprawiona w Złotej Kaplicy przez Ks. Prymasa Polski. W auli uniwersytetu poznańskiego, nastąpiła uroczysta inauguracja zjazdu. W pierwszych rzędach zajęli miejsca Ks. Kardynał Hlond, Księża Biskupi Okoniewski, Szlagowski, oraz reprezentanci władz państwowych z p. kuratorem Pollakiem na czele. **Pierwsze przemówienie wygłosił Ks. Prymas w językach polskim i łacińskim.** Następnie witali Kongres p. kurator Pollak, rektor uniwersytetu poznańskiego prof. Runge, przedstawiciel uniw. fryburskiego, prof. Lavaut, w imieniu Gregorianum rzymskiego oraz O. generała Ledóchowskiego O. Booyer i inni. Marszałkiem Kongresu obrano **prof. Br. Dembińskiego.**

Następnie po odczytaniu depesz z życzeniami od Ojca św. Ks. Nuncjusza i Księży Biskupów, nastąpiły wykłady inauguracyjne. Pierwszy wykład n. t. „Tomizm wobec współczesnej filozofji dziejów“ wygłosił **ks. prof. Konstanty Michalski Z. M., b. rektor Uniw. Jagiellońskiego.** Drugi wykład p. t. „L'economie actuelle, son origine, son avenir“ — wygłosił **O. E. de Roy** Z. K., prof. rzymskiego uniwersytetu „Angelicum“. W godzinach popołudniowych odbywały się zebrania naukowe sekcyj: 1) filozofji moralnej z referatami księży profesorów **Habana z Ołomuńca, J. Świrskiego z Wilna, ojca Pelletier ze Lwowa,** 2. socjologji tomistycznej z referatami księży profesorów Lavaud z Fryburga, **Chomrańskiego z Krakowa,** 3. sekcji kapłanów z referatem ks. Kornilowicza, oraz 4. sekcji pań.

Z całego świata.

Rozkwit życia katolickiego wśród Polonji argentyńskiej.

Pisma polskie w Argentynie donoszą o utworzeniu **„Unji Polaków katolików w Misiones“**, powołanej do życia na zjeździe delegatów polskich katolickich towarzystw, stowarzyszeń i komitetów parafjalnych w Misiones w dniu 14 lipca. Na zjeździe byli obecni delegaci kilku organizacyj katolickich. Unja Polaków katolików w Misiones będzie się wzorowała na programie Akcji katolickiej, uwzględniając przytem potrzeby wychodźtwa, a więc w pierwszym rzędzie opiekę duchowną, oświatową i społeczną. Organem nowopowstałej „Unji“ jest tygodnik polski „Orędownik“. Należy wyrazić nadzieję, że „Unja“ oraz jej organ prasowy „Orędownik“ będą skutecznie bronić praw Polaków-katolików, zamieszkujących Amerykę, tak, jak to czynią dotychczas związek „Oświata“ w Kurytybie, uznany przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy (delegat „Oświaty“ był obecny na Kongresie w Warszawie), „Stowarzyszenie Polaków w Kanadzie“, które wysłało swego delegata na Kongres warszawski (reprezentował on przeszło 50 parafij i towarzystw polskich). Wielką zasługę niewątpliwie ponoszą w tem pięknem dziele odrodzenia duchowego naszej emigracji księża polscy, którzy wytrwale i skutecznie przeciwstawiają się szerzonym przez komunistów wpływom ateistycznym. (KAP.)

W Brazylji zniszczono dwa miljardy kilogramów kawy.

Do Rio de Janeiro przybyło na statku „American Legion“ 15 importerów kawy brazylijskiej ze Stanów Zjednoczonych. Pomiędzy nimi figuruje Berent Triele, którego firma kupuje od 1300 do 1500 miljonów worków kawy.

Państwowy Departament Kawy opublikował raport, w którym nadmienia, że do dn. 31 lipca 1934 r. spalono 2.116.112.060 klg. kawy. Kampanje kontynuuje się nadal, aby pozbyć się nadmiernych zapasów.

Zaznaczyć należy, że Stany Zjednoczone importują 85 proc. kawy z Brazylji.

U nas fałszywe pierścionki „złote“, w Argentynie worki z fałszywem złotem.

Kupcy Daniel Luca, Alex Berkotich i Francisco Boltoi kupili w Buenos Aires od nieznanych osobników sproszkowane złoto, w woreczkach, za które zapłacili wysoką cenę. Po niewczasie przekonali się, że padli ofiarą oszustów, gdyż **towar zawierał tylko sproszkowany bronz.** Poszkodowani udali się do policji, która po dłuższem śledztwie zdołała aresztować oszustów. Są nimi Miguel Vidal, Ventura Viera i Eufemio Martinez. **Osobnicy ci udawali marynarzy spieszących na statek.** W pośpiechu chciwi kupcy nie zauważyli, że nabywają bronz zamiast złota, płacąc za towar 1300 pesów.

23 parowce na usługach przemytników

Aresztowano 800 członków bandy.

Władze tureckie wykryły wielką organizację przemytników. Organizacja posiadła 23 parowce oraz **dysponowała kapitałem, wynoszącym kilka miljonów funtów szterlingów.** Członkowie organizacji zajmowali się **przywozem i wywozem towarów zakazanych lub opłacających bardzo wysokie cła,** oraz dokonywali operacyj dewizowych i papierami wartościowemi o charakterze nielegalnym. Na czele bandy stał niejaki **Diogonow, narodowości perskiej.** Uzyskał on obywatelstwo sowieckie. W mieszkaniu jego władze skonfiskowały wielką ilość dewiz zagranicznych i papierów wartościowych. Dotychczas **aresztowano 800 członków bandy,** przeważnie obywateli zagranicznych. Straty wyrządzone skarbowi państwa tureckiego wynoszą **kilkanaście miljonów funtów tureckich.**

———

SERCE ZSZYTE W 4-ECH MIEJSCACH. W miejscowości Orechowo Zujewo pod Moskwą chirurg **Demidow** dokonał niezwykłej operacji na robotniku, rannym w serce, zszywając mu serce w 4-ech miejscach. Ranny powraca do zdrowia.

DELEGACJA SS. NAZARETANEK U OJCA ŚWIĘTEGO. Papież przyjął delegację **polskich SS. Nazaretanek z Aciocia,** które po zakończeniu rekolekcyj złożyły hołd Ojcu Świętemu. Ojciec Święty udzielił im ojcowskiego błogosławieństwa.

UROCZYSTY ODJAZD LEGATA PAPIESKIEGO DO BUENOS AIRES. Odjazd kardynała Pacelliego do Buenos Aires odbędzie się **w formie bardzo uroczystej ze stacji kolejowej Miasta Watykańskiego.** Będzie to jednocześnie inauguracją ruchu na linji kolejowej watykańskiej. Odjazd z Miasta Watykańskiego nastąpi w dniu 23-cim, a z Genui na „Conte Grande“ w dniu 24 września r. b. (KAP.)

Sport.

W lidze i o wejście do ligi.

W najbliższą niedzielę odbędą się nast. spotkania ligowe: w Warszawie na boisku Polonji o godz. 16-ej derby stolicy. Polonja—Legja. W Łodzi: Warszawianka—ŁKS. W Krakowie: Wisła—Ruch, oraz Podgórze—Pogoń. W Poznaniu: Warta—Garbarnia.

Ostatni mecz, Cracovia—Strzelec, nie dojdzie do skutku z powodu wycofania się Strzelca z ligi.

O wejście do ligi odbędzie się sześć spotkań. W Warszawie, prawdopodobnie w sobotę, Gwiazda spotka się z LTSG. Pozatem, w niedzielę, walczą: Gryf—Legja Poznań w Toruniu, Unja —Śląsk w Sosnowcu, Czarni—VII p. p. Leg. we Lwowie, PKS Łuck — Rewera w Łucku, Śmigły—WKS Grodno w Wilnie.

Ruch — Wisła.

Pierwszorzędną sensację sportową będą mieli sportowcy Krakowa w najbliższą niedzielę. O godz. 4-tej popołudniu będą oni świadkami meczu Ruch—Wisła, który odgrywa specjalną rolę w rywalizacji piłkarskiej śląsko-krakowskiej. Ruchowi w drodze do mistrzostwa mogą zaszkodzić jedynie kluby krakowskie z Cracovią na czele. W szczególności Cracovia właśnie depcze piłkarzom śląskim po piętach i ewentualne zwycięstwo Wisły zrównałoby szanse białoczerwonych i Ruchu w dążeniu do mistrzostwa. — Z drugiej strony Wisła będzie dążyła za wszelką cenę do poprawienia swego miejsca w Lidze. Nic też dziwnego, że niedzielny mecz zapowiada się jako największa sensacja ligowa Polski. Początek zawodów na boisku Wisły o godz. 4-tej. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

KUSOCIŃSKI ZAWIESZONY ZA LEKCEWAŻENIE OBOWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Prezes Warszawianki, ppłk. Goebel, oświadczył, że postanowienie Warszawianki co do zawieszenia Kusocińskiego klub przesłał do zarządu PZLA.

W motywach położono główny nacisk na niezdyscyplinowanie Kusocińskiego, lekceważenie obowiązków sportowych.

Z kultury i sztuki.

Zjazd naukowy polskich astronomów.

W sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego rozpoczął się 3-dniowy zjazd naukowy polskich astronomów. Na otwarcie zjazdu przybył p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie dyrektora departamentu prof. Bystronia. Inauguracyjny odczyt o najnowszych wynikach badań nad układami gwiaździstemi wygłosił rektor Dziewulski. Po otwarciu zjazdu docent w zastępstwie nieobecnego wskutek choroby prof. Banasiewicza z Krakowa demonstrowali przyrząd, służący do mierzenia natężenia siły ciężkości, t. zw. grawimetr. Przyrząd ten został wynaleziony i skonstruowany w Krakowskiem Obserwatorjum Astronomicznem.

Odkrycie starych podziemnych korytarzy w Cieszynie.

Na terenie miasta odkryto długie sklepione korytarze podziemne, ciągnące się wzdłuż dawnych murów miejskich. Wejście do tych podziemi odkryto w bezpośredniem sąsiedztwie ogrodu Domu Demlow. Podziemny korytarz ciągnie się na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Ze sklepienia zwieszają się wapienne stalaktyty ciągnące, świadczą o starości tego chodnika. Biegnie on równolegle do dawnego muru i prawdopodobnie łącznie z nim, jakoteż z przylegającą t. zw. wyższą bramą, która w tem miejscu zamykała właściwie miasto, służył niewątpliwie podobnie jak inne tego rodzaju podziemne chodniki znalezione pod rynkiem i pod zamkiem, do celów obronnych.

Ruch wydawniczy

„START" dwutygodnik ilustrowany poświęcony: wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom i higienie Nr. 15/16. Treść: „Najlepsze na starcie w Londynie" — K. Muszałówna: „Bilans Pierwszych Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy" — W. Junosza; „Jako — kibic — z hazenitkami w Jugosławji" — S. Szmidówna; „Łucznicy w Bastad" — Z. Łotocki; Pływanie stylem klasycznym" — Z. Wieliński; „Ciechocinek—Zdrój" — Dr. H. Rozenberg; „Związek strzelecki — krzewienie kultury fizycznej" — W. J.; „Start w błękit" — Halina Ptakowska; „Żaba czy crawl" — M. Krawczyk; „Łódką do Berlina" — W Grzelak. — Całość numeru zdobią liczne i dobrze dobrane ilustracje.

Choroba jako przyjaciel człowieka.

Zapewne zdziwić się może czytelnik tym tytułem, albowiem powszechnie uważa się chorobę jako nieszczęście i dopust przeciwko któremu każdy broni się z całych sił i obawia się by takowy nie wystąpił. Nie ulega, wątpliwości, że zwykle choroba jest rzeczywiście nieszczęściem dla danego osobnika, względnie jego rodziny, pociąga za sobą utratę możności zarobkowania a nawet zupełne zrujnowanie, ale nie brak znowu wypadków, że choroba właściwie jest przyjacielem a nawet dobroczyńcą danego osobnika.

I tak przekonaliśmy się, że w bardzo wielu przypadkach to, co zowiemy chorobą, jest właściwie reakcją i konieczną obroną organizmu przeciwko szkodliwościom. Jeżeli tej obrony nie ma, lub też organizm nie ma czasu na nią, wtedy ginie on szybko i umiera, jak to ma miejsce np. przy otruciach, wielkich zranieniach i utratach krwi dużego stopnia. Natomiast znowu często to, co zowiemy chorobą jest właśnie reakcją a nawet samoleczeniem się organizmu. Tak np. przez ropienie pozbywa się organizm na zewnątrz bakteryj, ciał obcych i innych niepotrzebnych produktów. Gorączka jest też często potrzebną do zwalczenia choroby i dlatego czasem zwalczanie tejże jest przeciwskazane, a więc cierpień a zwłaszcza przewlekłych, leczymy obecnie przez sztuczne wywoływanie gorączki. Także kaszel często jest potrzebny celem oczyszczania płuc i dlatego wstrzymywanie sztuczne tegoż może być nieraz bardzo szkodliwem. Człowiek przyzwyczaja się do wielu rzeczy, nawet do trucizn nałogowo, choć wie że wywołują one w nim chorobowe zmiany. — Morfinista i kokainista lub alkoholik uważają te trucizny za swoich przyjaciół, choć są one jego wrogami. Przyzwyczaić się też człowiek może i do bólu i to do tego stopnia, że gdy np. ból nie zjawi się o zwykłej porze, chory niepokoi się tem i denerwuje, a dopiero po wystąpieniu bólu następuje uspokojenie. Może jednak najtypowszemi przykładami chorób, będących przyjacielem człowieka, są tak zwane choroby zastępcze, występujące pod rozmaitemi postaciami zwłaszcza u ludzi nerwowych, neurasteników, psychopatów i hysteryków nad problemem których pracował dużo zwłaszcza prof. Freud, (któremu jakoteż nauce zwanej psychoanaliza, zawdzięczamy rozwiązanie wielu dotąd ciemnych dla nas, a jednak bardzo ciekawych kwestji!).

Otóż w bardzo wielu przypadkach cierpień, robiących wrażenie schorzeń organicznych, tj. na tle zmian anatomicznych w jakimś organie lekarz ku swemu zdziwieniu nie może jednak znaleźć tych zmian i organa, mimo tego, że zdradzają objawy chorobowe, są jednak zupełnie zdrowe i dlatego zowiemy takie cierpienia nerwicami, względnie nerwowemi. Nie rzadko np. człowiek mający jakieś ciężkie zmartwienie, zawód życiowy, lub brak czegoś, pragnie przed światem upozorować to w jakiś sposób, a najłatwiej przychodzi mu to przez wmówienie w siebie jakiejś choroby, zwłaszcza, że nieraz wtedy budzi litość otoczenia, które przez to więcej zajmuje się nim i dba o niego. Nie rzadko np. żony zaniedbywane przez mężów, których niema w domu nietylko dniami ale i nocami, popadają w takie zastępcze cierpienia np. leżą godzinami na kanapie, skarżąc się na bóle głowy, ogólne osłabienie itp. a to głównie by upozorować przed znajomymi, że siedzą w domu i nie wychodzą. Ileż to razy jednak taka, ciężko przez cały dzień chora kobieta, zrywa się wieczorem, ubiera i idzie w wesołem towarzystwie na bal i tańczy całą noc zapominając wtedy o swej rzekomej chorobie i osłabieniu!

Właśnie psychoanaliza polega na tem, że wyszukuje, nie dając się zwieść rzekomym objawom cielesnym, właściwą przyczynę choroby, która leży nieraz nie w ciele lecz w duszy i jeżeli uda się jej tę przyczynę wynaleźć i usunąć, to nieraz wprost cudownie i odrazu leczy zarazem objawy cielesne. Bywają jednak wypadki, że człowiek wyleczony w ten sposób, niestety po pewnym czasie popada ewentualnie w inne zastępcze cierpienia, albowiem poprostu przyzwyczaił się on do tego, że musi być chorym i wraca on z powrotem do swego dawnego przyjaciela czyli choroby i wtedy dopiero czuje się dobrze. Widzimy więc z tego, że czasem dana choroba jest właściwie zupełnie czemś innem, zadecydować o tem może naturalnie tylko dobry lekarz, obeznany dokładnie z cierpieniami tego rodzaju.

Dr. Adolf Klęsk.

Prasa na szerokim świecie.

Liczba dzienników, ukazujących się na całym świecie dochodzi do 12.800. Dwie trzecie z nich t. j. 8.560 przypadają na Europę, 2160 ukazuje się na kontynencie amerykańskim, Azja liczy 1647 wydawnictw. Australja 200, a rozległa część globu ziemskiego, Afryka posiada ich tylko 213, z tych zaś na Egipt przypada 73. Natomiast środkowa i wschodnia część „Czarnego Lądu" nie została jeszcze przebudzona ze spokojnego snu przez kolporterów dzienników.

Pierwszy dziennik wydrukowano w Chinach. Była nim w 715 r. po Chr. pekińska gazeta t. zw. „Pekin—Bao", która dopiero w ostatnim miesiącu, prawie po 1200 latach istnienia przestała wychodzić. Dziennik ten w ciągu stuleci często zmieniał swą nazwę, lecz zawsze powracał do dawnej. W czasach odległych, gdy nawet w Chinach, papier był przedmiotem zbytku, gazetę pekińską drukowano na żółtym jedwabiu. Dziś Chiny nie stoją już na pierwszem miejscu pod względem ilości dzienników. Wyprzedziła je Japonja, która wkłada w tę dziedzinę dużo zabiegów, by stanąć w pierwszym szeregu międzynarodowego dziennikarstwa. Z 1647 dzienników wychodzących w Azji, Japonja drukuje 1013, a nakład kilku dzienników w Tokio i Osaka posiada nakłady dochodzące do pięciu miljonów egzemplarzy.

Niemowlęciem w dziennikarstwie jest Albanja. Pierwsze dwa dzienniki w tem państwie zostały założone przez króla Achmeda Zogu I. w r. 1929. Państwem, które nie posiada dziennika we własnym języku jest „kraina królowej Saby" — Abisynja. Widocznie wykształconym tubylcom w Addis Abeba wystarczają dzienniki przychodzące z opóźnieniem z Kairo. Tymczasem północna Islandja i księstwa Lichtenstein, z 11.500 mieszkańców, posiadają po trzy dzienniki.

Ciekawie przedstawia się poczytność dzienników w krajach europejskich. Krajem o względnie największej ilości dzienników jest Szwajcarja, gdyż na 8.000 mieszkańców przypada je den dziennik. Na drugiem miejscu znajdują się Niemcy, gdzie ukazuje się 40 procent całego nakładu dzienników europejskich. Mimo to jeden dziennik przypada na 20.000 mieszkańców. Anglja, gdzie dziennikarstwo stoi na bardzo wysokim poziomie, zajmuje w tej rubryce prawie ostatnie miejsce. W Ameryce południowej państwa t. zw. łacińskie górują nad Stanami Zj. i Kanadą. W Argentynie np. jeden dziennik przypada na 53.000 mieszkańców, podczas gdy w Stanach Zjedn. Amer. Półn. stosunek ten jest o wiele gorszy gdyż 1:61.000. W Buenos Aires wychodzi 37 dzienników i to we wszystkich prawie ważniejszych językach, a nawet w narzeczu syryjskiem.

Najpoczytniejsze względnie dzienniki znajdują się w czterech państwach, w Anglji, Stanach Zjedn., Francji i Japonji. Nakład każdego z tych dzienników przekracza miljon egzemplarzy. Najpoczytniejszymi zaś dziennikami są: angielski „Daily Mail" i francuski „Petit Parisien". Trudno natomiast byłoby ustalić, który z dzienników wychodzi w najmniejszym nakładzie. Wiele bowiem jest takich, które biją najwyżej 300 egzemplarzy dziennie. M. P.

—0—0—

Radjo.

RADJOWA PORADNIA SPORTOWA.

Po całym szeregu przygotowań organizacyjnych Polskie Radjo tworzy nowy typ audycji sportowej, będącej właściwie swego rodzaju poradnią sportową dla wszystkich dostępną. Słuchacze radjowi będą mogli przy pomocy tej poradni informować się o wszystkich problemach z dziedziny sportu i wychowania fizycznego, znajdując nietylko wyczerpujące odpowiedzi na swe pytania, ale również szereg fachowych wskazówek i rad. Odpowiedzi na zapytania listowne, skierowane do Poradni Sportowej Polskiego Radja, Warszawa, ul. Zielna Nr. 25, będą udzielane przez mikrofon wtedy tylko, gdy pytania te będą dotyczyć spraw ogólnych. Poradnia Sportowa będzie słyszana przez radjo raz na tydzień w środę o godz. 17.50. Na wszelkie pytanie dotyczące indywidualnych zainteresowań jednej tylko osoby lub małej grupy osób, kierownik Poradni Sportowej Polskiego Radja będzie odpowiadał w drodze korespondencji.

SPECJALNY KONCERT CHOPINOWSKI DO ANGLJI.

Znana jest rola radja w szerzeniu muzycznej kultury polskiej zagranicą. Do całego szeregu wielkich sukcesów w tej dziedzinie dochodzi teraz fakt zorganizowania specjalnego koncertu chopinowskiego dla słuchaczy angielskich, który odbędzie się dnia 6 września o godzinie 20.30. Koncert ten będzie o tyle oryginalny, że chociaż nadawany będzie ze studja Polskiego Radja w Warszawie, nie będzie mógł być słuchany przez polskich radjosłuchaczy. — Koncert ten bowiem bezpośrednio drogą kablową nadany zostanie do Anglji. Ci więc z polskich słuchaczy, ktòrzyby chcieli odbierać ten koncert muszą przełączyć swe aparaty na stację londyńską. Koncert ten nadaje Polskie Radjo dlatego bezpośrednio do Anglji, że słuchacze polscy korzystają każdego tygodnia z koncertów chopinowskich nadawanych w środę.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 1 września 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna z Warsz.; 7.25 Pogadanka dla gospodyń; 7.35 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warsz.; 16.00 Płyty; 17.00 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; 17.25 Utwory na dwa fortepiany; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19.00 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Transmisje z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 20.30 Co się dzieje w świecie; 20.40 Transmisja z Warsz.; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Transmisja z Warszawy; 22.10 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów (377.4). G.: 17.00 Wesoła audycja dla dzieci „Wojna w spiżarni"; 19.55 Lokalne

Warszawa (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.38 Gimnastyka; 7.05 Dziennik poranny; 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna z płyt; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Codzienny Przegląd prasy pol.; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze 16.00 „15-lecie Polskiego Czerwonego Krzyża"; 16.05 Płyty; 17.00 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; 17.15 Utwory na dwa fortepiany; 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny: 19.15 Koncert orkiestry hawaj.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert chopinowski; 20.30 Odczyt w języku obcym; 20.40 Koncert muzyki polskiej; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Dziennik wieczorny; 21.12 Muzyka lekka; 22.10 Płyty; 22.40 Pogadanka aktualna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 19.05 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 31: Rajmunda Nonnata w., Bogdana i Rufiny.
Wschód słońca 4.44, zachód 18.28.
Długość dnia 13 godzin i 24 min.

Sobota 1: Bronisławy p., Idziego, Wiktora.
Wschód słońca 4.46, zachód 18.25.
Długość dnia 13 godzin i 21 min.

——oo——

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA ŚW. JÓZEFA SS. Bernardynek w Krakowie, ul. Poselska, odbędzie się w niedzielę dnia 2 września b. r. o godzinie 9 rano. — Po cichych Mszach św. odbędzie się poświęcenie, poczem nastąpi przeniesienie Przenajśw. Sakramentu z kaplicy do głównego ołtarza kościoła. Następnie odprawiona będzie uroczysta Suma z kazaniem za wszystkich Ofiarodawców, którzy swoimi datkami przyczynili się do odnowienia kościoła.

KANADYJCZYK GOŚCIEM KRAKOWA. Przez dwa ubiegłe dni bawił w Krakowie honorowy sekretarz Royal Society of Canada p. Lawrence J. Burpe. Gościem opiekowała się Polska Akademja Umiejętności.

DONICZKA Z KWIATEM NA GŁOWIE PRZECHODNIA. Wczoraj w południe na przechodzącą ul. Radziwiłłowską Józefę Jurek, l. 49 spadła doniczka z kwiatem z okna jednego z mieszkań drugiego piętra. Jurkowa doznała ciężkich okaleczeń głowy. Zawezwany posterunkowy po spisaniu protokółu odesłał poszkodowaną na stację Pogotowia. — Należy zaznaczyć, że nie pierwszy raz się zdarza taki wypadek karygodnego niedbalstwa. Doniczki z kwiatami w oknach należałoby zabezpieczyć a nie stawiać na oknie, ażeby „wicherek“ miał się czem bawić zrzucając je na głowy przechodniów.

PRZEZ OTWARTE OKNO... Mann Stefan, Szlak 65, doniósł organom P. P., że w nocy z 28 na 29 bm. nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do jego pracowni ślusarskiej, skąd skradł 1 wiertaczkę i zegarek wart. 75 zł.

KANDYDAT NA SAMOBÓJCĘ. Dnia 29 b. m. Jan Zdębski, lat 65, Kalwaryjska 75, usiłował popełnić samobójstwo w mieszkaniu przez wypicie jodyny, skutkiem czego został on przewieziony do szpitala św. Łazarza. Zdebski usiłował popełnić samobójstwo na tle nieporozumień rodzinnych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buntownik (Vilma Banky).

WANDA: Kot i skrzypce (R. Novarro).

APOLLO: Całuj mnie jeszcze (A. Ondra).

SZTUKA: Żona w złotej klatce.

UCIECHA: Nędznicy.

SŁONKO: I. Zaułki życia. II. Czarna rapsodja.

PROMIEŃ: Brat djabła (Flip i Flap).

ADRIA: „W twoich ramionach“, — nad program — rewja.

ATLANTIC: I. Skandal w Budapeszcie. — II. Kobieta i bestja.

BAGATELA: Miłość w aucie (Annabella), na scenie rewja: Bomby nad Krakowem.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Król karnawału“.

———000oo000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LEKARZE W SPRAWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH. W niedzielę dnia 2 września b. r. o godz. 15.30 odbędzie się w sali Domu Krak. Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) Ogólne Nadzwyczajne Zebranie Obwodu Krakowskiego Związku Lekarzy R. P. w sprawie projektu nowych wytycznych dla lekarzy pracujących w ubezpieczalniach społecznych.

Wystawa rękopisów włoskich w Bibljotece Jagiellońskiej.

Bibljoteka Jagiellońska przygotowała Wystawę **iluminowanych rękopisów włoskich**, pochodzących przeważnie z jej zbiorów. Wystawa urządzona w Sali Obiedzińskiego w Collegium maius (ul. św. Anny 8, I. piętro), będzie otwarta w dniach od 3—15 września od godz. 9—15. **Wstęp bezpłatny.**

Celem ułatwienia zapoznania się z wystawionymi objektami wydała Bibljoteka Jagiellońska ilustrowany Katalog Wystawy, w którym wstęp o włoskiem malarstwie minjaturowem opracowała Dr. Zofja Ameisenowa kustosz zbioru rycin Bibljoteki Jagiellońskiej.

———000———

Za obrazę religji i państwa.

Przed okręgowym sądem karnym w Krakowie stanęły **Cyla Reich i Pola Erlbaum.** Użyły one obraźliwych słów pod adresem religji katolickiej i państwa w czasie kłótni z lokatorami. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał **Cylę Reich na 1 miesiąc aresztu i P. Erlbaum na 4 miesiące aresztu,** z zawieszeniem obu kar na dwa lata. Pierwszą oskarżoną bronił mec. dr. Bulwa.

Krakowianin zatruwał eterem chłopów na Łemkowszczyźnie.

Brygada kontroli skarbowej w Nowym Sączu wpadła na trop afery eterowej, której źródła sięgają do Krakowa.

Po przeprowadzeniu żmudnego wywiadu skonstatowano, że na stacji Kraków nadana została przez niejakiego **E. Eldorado, Starowiślna 11,** przesyłka złożona z czterech butli o wadze 45 kg., zdeklarowana jako ocet syntetyczny. Uwagę władz zwrócił fakt, że butle zapieczętowane były gipsem, a w ten sposób zamyka się tylko materjały łatwopalne i wybuchowe. Przesyłka adresowana była do Gorlic. W związku z tem tamtejsze władze przytrzymały starozakonnych Wiernicha, Balsama i Hollaendera. Odbierali oni nadawany w Krakowie eter i rozsprzedawali po wsiach położonych na terenie od Gorlic do Krynicy. Jak wiadomo, eter jest narkotykiem bardzo szkodliwym. Na Łemkowszczyźnie używany jest jako narkotyk już oddawna. Używają go tam w ten sposób, że moczą w nim cukier lub mieszają ze spirytusem. Najczęściej używają go **kobiety, a nawet dzieci.**

——oo——

Jeszcze w sprawie Wikarówki Marjackiej.

Od jednego z księży krakowskich otrzymujemy pismo następujące:

Zaciekła polemika, jaka rozpętała się około wikarówki Marjackiej w krakowskiej prasie, głównie w „Kurjerze ilustr.“ („Naprzód“ wtrącił także swoje trzy grosze), godzi może nieświadomie w osobę czcigodnego i wielce zasłużonego Archiprezbitera Kościoła Marjackiego, X. Dra Kulinowskiego. Ponieważ on jest inicjatorem prowadzonej od lat 9 restauracji Kościoła Marjackiego, której ostatnim etapem jest zbudowanie nowego domu dla księży wikarych i dla służby kościelnej, ponieważ jest jej firmą i duszą, jako proboszcz tego kościoła, więc niejeden, czytając te artykuły polemiczne, gotów sobie pomyśleć, że wszystkiemu winien upór i arbitralność proboszcza Marjackiego, że napewno nie liczy się z uchwałami komitetu, ze zdaniem architektów, z postulatami Magistratu, z opinją parafjan i t. d. i t. d.

Tymczasem X. Proboszcz Marjacki, który już przed siedmiu laty poruszył sprawę wikarówki przy tym Kościele istniejącej i wymagającej rekonstrukcji gruntownej, działał od początku w porozumieniu i **zgodzie ze wszystkiemi decydującemi czynnikami.** Bez ich uchwał **nic nie poczyna,** tembardziej, że wie dobrze, iż tylko pod tym warunkiem może uzyskać potrzebne na budowę fundusze.

O tem wszystkiem powinni wiedzieć ci wszyscy, którzy piszą w tej sprawie w dziennikach piorunujące artykuły, ale zdaje się, że wiedzieć nie chcą. Przecie zresztą mogliby każdej chwili zasięgnąć w tej sprawie informacyj u źródła, t. j. u samego prałata Marjackiego i przekonać się, że jego usiłowania i prace mozolne, w tym kierunku podejmowane od siedmiu lat, są bez zarzutu, mają jedynie na celu dobro Kościoła Marjackiego i parafjan.

Ta powściągliwość zacietrzewionych polemistów i umiar w oświetlaniu sprawy są tembardziej wskazane, że tu chodzi o człowieka, który restauracją dotychczasową kościoła Marjackiego (przedtem kościoła św. Florjana na Kleparzu) zdobył sobie niepospolite zasługi wobec miasta i społeczeństwa, i dał dowody niezwykłej gorliwości i roztropności. Oddał się sprawie kościoła cały. Jeździł niejednokrotnie do Warszawy w celu jej poparcia w sferach najwyższych, odbywał niezliczone konferencje i narady z komitetem parafjalnym i architektami, biegał często do Magistratu, a gdy było potrzeba, nieraz **dokładał ze szczupłych dochodów kościelnych i z własnej kieszeni, jak to i dzisiaj czyni.**

Tym jego zaletom i staraniom trzeba przypisać w znacznej mierze sukces tak olbrzymiego, kosztownego i wspaniałego dzieła, jakiem jest ostatnia gruntowna restauracja kościoła Marjackiego.

I taki człowiek, niezwykłej miary i zasługi, doczekał się dziś na stare lata, że pośrednio lub bezpośrednio **szarpią jego imię i cześć pismaki rozmaitego kroju,** chcąc go złamać i zniechęcić do dalszej pracy! A głosów w obronie dzieła prowadzonego przez niego z takim trudem **słychać tak mało, zwłaszcza na szpaltach dziennikarskich!**

Nie pierwszy to przykład w dziejach naszych, że ludzi najzasłużeńszych spotykały za życia najgorsze ataki i zniewagi, a dopiero po ich zgonie roztkliwiano się nad ich wartością i wielkością, jak to rzucił odważnie swym rodakom w oczy sławny nasz historyk biskup Naruszewicz w swoim wierszu „Głos umarłych“:

„Wasz to obyczaj cierń w życia przeciągu
Kłaść im pod stopy, kwiat aż na posągu!“

Czy takie rzeczy mają się koniecznie powtarzać i w nowej wolnej Polsce? Czy rozsądek i poczucie sprawiedliwości nie powinny wziąć góry nad taniem i bezmyślnem krzykactwem?

X. M. J.

Obniżyć granicę wieku uprawniającą do zaopatrzenia na starość!

Przy nowelizowaniu ustawy o Ubezpieczeniach społecznych widać z ogłoszonych urywków ustawy, że Rząd, mimo głosów prasy krytykujących poprzedni paragraf ustawy dotyczący prawa pobierania emerytury starczej dopiero po 65 latach życia, w projekcie nowej ustawy **pozostawia ten sam wiek, który jest krzywdzący dla pracowników tak fizycznych jak i umysłowy.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę funkcjonarjuszy państwowych, widzimy, że w latach 50-ciu życia są już emerytami. Czyżby np. służba wojskowa lub urzędnicza więcej wyczerpywała człowieka jak praca robotnika lub prywatnego urzędnika. Wszak wiedzą ustawodawcy, **że w prywatnej służbie urzędnik jest więcej eksploatowany ze swych sił i często porównując przesiębiorstwa państw. czy autonomiczne z prywatnemi spostrzegamy, że w tych ostatnich jeden człowiek pracuje za 2 lub 3 urzędników państwowych czy autonomicznych.**

Prywatne warstaty lub biura nie otrzymują dotacyj ze skarbu państwa, one muszą być samowystarczalnemi. I tu jest ten punkt ciężkości, który **obarcza urzędnika i robotnika.** Wyczerpywanie energji umysłu i praca ciężka rąk ludzkich podtrzymuje przedsiębiorstwa prywatne, do których gdyby były w zarządzie państwa trzebaby dokładać lub całkowicie je zwijać.

Ustawę tworzą ludzie i trzeba ją brać po ludzku, jeżeli ma być dobrodziejstwem dla społeczności pracującej. Chciałbym widzieć projektodawcę, **gdy będzie miał lat 60** przy warstacie lub w biurze, jako siłę produktywną, która jeszcze przedstawia wartość szanowaną i poszukiwaną dla przedsiębiorcy.

Po 60 latach życia robotnik lub urzędnik **staje się ciężarem, jest lekceważony i przy lada okazji usuwany.** Kto mu ma podać rękę i na te parę lat życia zapewnić zasłużony spokój, kiedy **największy opiekun społeczny, Państwo, w ustawie o niego nie dba.** Wpłaciwszy do Ubezpieczalni (jak np. do Z. U. P. U.) tysiące złotych, musi wyczekiwać pod drzwiami urzędów Ubezpieczalni czy mu dadzą łaskawie **przed 65 rokiem życia jaką rentę jako niezdolnemu do pracy.**

Dzisiejsi 60-letni pracownicy, to ludzie sterani pracą, wojną, borykaniem się z ciężkiem życiem, nerwowo znękani. Czy im się nie należy już wypoczynek? Tyle młodych rąk wyciąga się po pracę, poco więc utrudniać im egzystencję w Ojczyźnie, której mają być budowniczymi.

Zmurszały wiek, niech ma swoje nabyte prawa. Niech z końcem 60 roku człowiek odpocznie. Młodzi niech się wdzierają na reduty pracy. Jeżeli ojczyzna ma być zdrowa, niech jej nie przewodzą w pracy jednostki sterane wiekiem, ale jak w wojsku — młodzi. Stare polskie przysłowie: „Po kopie, po chłopie“, niech znajdzie wyraz w ustawodawstwie społecznem. Dla wyjątków Ustawy się nie stwarza. Życie wskazuje dokąd jest człowiek zdolny do pracy i do tego życia ustawodawca musi podejść by nie krzywdzić pracującej społeczności.

Pecz.

Wycieczka lotnicza po Polsce południowo zachodniej.

W czasie trwania lotu okrężnego Challenge 1934, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z Aeroklubem Krakowskim urządza dla oficjalnych przedstawicieli Aeroklubów Zagranicznych i rodzin pilotów challengowych wycieczkę po Polsce południowej.

Wszyscy uczestnicy tej wycieczki wezmą udział na samolotach sportowych własnych oraz dostarczonych przez Aerokluby.

Program tej propagandowej imprezy lotniczej będzie następujący: W piątek dnia 7. IX. odlot gości z Warszawy i przylot do Krakowa o godz. 16.00, poczem zwiedzanie miasta, wyjazd do Wieliczki, zwiedzanie salin.

W niedzielę dnia 9 bm. odjazd Lux-Torpedą do Nowego Targu, stamtąd odjazd autobusami do Czorsztyna. W Czorsztynie wyjazd łodziami do Szczawnicy, poczem odjazd autobusami do Zakopanego. W poniedziałek dnia 10. IX. wyjazd autobusami do Morskiego Oka. — We wtorek 11. IX. odlot do Nieborowa, tamże przyjęcie na zamku ks. Radziwiłła, prezesa Aeroklubu R. P. Z Nieborowa odlot do Warszawy i zakończenie Week-endu.

Nowe zasady ustalania wartości złota.

W „Monitorze“ ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania wartości złota. Minister powołując się na dekret Prezydenta Rzplitej z 12 czerwca br. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych postanawia że wartość złota obliczana będzie na **podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu wypłaty na Londyn na giełdzie w Warszawie.** Wartość jednego grama czystego złota, obliczona według powyższej zasady będzie ogłaszana przez ministra skarbu w **„Monitorze Polskim“ z końcem każdego miesiąca na miesiąc następny.** W razie zmiany wartości jednego grama czystego złota w ciągu miesiąca, wartość ta będzie ustalona oddzielnem obwieszczeniem.

Silny spadek funta angielskiego.

Kraków 30 sierpnia. Giełda: Dolar 5,17 i pół Londyn 26.25—26.45; Szwajcarja 172.40—172.80; Berlin 206—207.

Bank Polski płacił za dolary 5.15 zł. a 5.16 zł. za odcinki większe. W bankach prywatnych notowano dolary efektowne 5.17 i pół — 5.19 i pół, czeki na Nowy Jork 5.21 zł., Paryż 34.85 do 34.95; Londyn (duża zniżka kursu) 26.25—26.40, Berlin (mocniejszy) 206.50—207.50; Wiedeń 99.50, gotówka 98.50; Holandja 357.50—358.50, Praga 21.95—22, korony czeskie efekt. 21.80—21.90.

Wzrost światowych zapasów złota.

Zapasy złota państw. należących do bloku złotego, z wyjątkiem Francji, które w roku bieżącym zwiększyły swe zapasy, wykazują w r. 1934 dalszy spadek. Natomiast **kraje o zdewaluowanym pieniądzu, nietylko złota nie straciły, ale nawet, jak Stany Zjednoczone i inne państwa, zdołały nagromadzić większe zapasy tego metalu.**

Zapasy złota najważniejszych państw przedstawiały się, według statystyki szwajcarskiej, w miljonach franków szwajcarskich w połowie sierpnia r. b. następująco (w nawiasach dane ze stycznia 1934 r.): **Stany Zjednoczone A. P.** 24.408,1 (20.803,5), **Francja** 16.412,2 (15.665,1), **Anglja** — 4.834,6 (4.812,6), **Belgja** — 1.902,1 (1.996,0), **Holandja** 1798,6 (1923,8), **Włochy** 1.728,5 (1.934,1), **Szwajcarja** 1.680,9 (1.998,1), Niemcy zaledwie tylko 92,6 (476,8).

Łączne zapasy złota wszystkich wymienionych państw podniosły się z 49.568 milj. franków szwajcarskich na dzień 1 stycznia 1934 r. **do 52.124 milj. na 30. VI.,** 52.577 milj. na 31 lipca i 52.857 milj. franków szw. na 15 sierpnia r. b. Wykazem tym nie jest objęta Polska.

Złóż składkę na powodzian!

Wycofane znaczki stemplowe.

Warszawa, 30. 8. (Telef.). Ministerstwo skarbu wycofało z dniem 1-go października znaczki stemplowe wartości 40 i 50 zł. oraz 30 i 40 groszy, sporządzone w roku 1924 i 1932. Znaczki te mogą być wymienione na będące w obiegu w okresie do 15-go października. Po tym terminie tracą swą wartość.

Wybory do Izb przem. handl.

Warszawa, 30. 8. (Telef.). Dzisiaj ukazało się rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu rozpisujące **wybory do wszystkich 9 izb przemysłowo-handlowych.** Zgodnie z ustawą, 2/5 **radców** wchodzi do Izb Przemysłowo - Handlowych **z wyborów ogólnych, 3/5** z wyborów przeprowadzonych **w zrzeszeniach gospodarczych.** W wyborach ogólnych mają prawo wziąć udział wszyscy opłacający na terenie danej Izby świadectwa przemysłowe. Wybory w zrzeszeniach gospodarczych nastąpią **po zakończeniu wyborów ogólnych.** Po zakończeniu wyborów ogólnych i wyborów w zrzeszeniach nastąpi — zgodnie z ustawą — nominacja przez ministra przemysłu i handlu uzupełniającej ilości radców w Izbach Przemysłowo - Handlowych.

Wypadek samochodowy kard. Bisletu.

Cita del Vaticano, 30 sierpnia (PAT). Kardynał Bisletu uległ wczoraj **wypadkowi samochodowemu** na Via Appia. Kardynał doznał silnego **wstrząsu nerwowego** oraz **obrażeń** prawej nogi.

Żałobna delegac a Chin do Lhassy.

Londyn, 30 sierpnia (Tel. wł.) Do Lhasy, stolicy Tybetu przybyła 25-go b. m. **delegacja chińska** pod przewodnictwem generała **Hunngausunga**, celem złożenia władzom tybetańskim **ubolewania z powodu śmierci Dalaj Lamy.** Witana z wielkiemi honorami przez władze świeckie i duchowne oraz ludność Lhasy delegacja chińska **była 4 miesiące w drodze i miała niezwykłe trudności do pokonania, przyczem straciła 2 ludzi.** Delegacji towarzyszyła cała karawana wiozaca **250** skrzyń z **podarunkami** dla przedstawicieli władz. Wysłanie specjalnej **delegacji żałobnej** ma na celu wzmocnienie wpływów politycznych Chin w Tybecie.

Rokowania belgijsko-japońskie.

Paryż, 30 sierpnia (Tel. wł.). Wedle doniesień z Brukseli, belgijski min. spraw zagranicznych Jaspar ma przybyć w sobotę do Paryża, celem podjęcia z rządem francuskim **rozmów dotyczących stosunków handlowych francusko-belgijskich.**

Atak lotniczy na Paryż.

Paryż, 30 sierpnia, (Tel. wł.). Manewry francuskiej floty powietrznej **osiągnięty dziś punkt kulminacyjny.** Eskadra **„strony błękitnej"** dokonała ataku na lotnisko Le Borguet, przyczem udało się jej przełamać linję obronną, tak że **47 aparatów mogło całe lotnisko zbombardować.**

Nowy „dekret pracy" Hitlera.

Berlin, 30 sierpnia. (Tel. wł.). Wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego **wszyscy pracownicy stanu wolnego poniżej lat 25 za trudnieni w instytucjach i zakładach publiczno-prywatnych mają być zwolnieni a na ich miejsce mają być przyjęte inne osoby, specjalnie posiadające na utrzymaniu większe rodziny.** Wszyscy pracodawcy otrzymali polecenie zawiadomić urzędy pośrednictwa pracy o ilości zwolnień i wolnych miejsc. **Zwolnieni zatrudnieni będą w służbie domowej i pracach rolnych. Wyjątek stanowią jedynie ci pracownicy, którzy są członkami partji hitlerowskiej lub oddziałów szturmowych, albo wysłużonymi wojskowymi.** W przyszłości **osoby liczące poniżej lat 25 mogą być zatrudnieni tylko za uprzednim zezwoleniem urzędu pracy.**

Pożyczka 500 milj. franków dla Polski?

Warszawa, 30. 8. (Telef.) Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" podaje sensacyjną wiadomość: **Redaktor naczelny „Republique" Emil Roche ujawnił dzisiaj po raz pierwszy w prasie, że Bank Francuski przyznał Bankowi Polskiemu pożyczkę w wysokości 500 miljonów franków.** Warunki pożyczki nie są jeszcze znane, lecz sam fakt powzięcia tej decyzji nie może ulec kwestji. Dodajemy, że przed objęciem posterunku ministra skarbu Germain Martin był stałym współpracownikiem „Republique".

———ooo———

Trybunał plebiscytowy dla Zagł. Saary.

PRZEWODNICZĄCYM WŁOCH ZASTĘPCĄ IRLANDCZYK.

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Przewodniczący Rady Ligi Narodów mianował członków **wyższego trybunału plebiscytowego dla terytorjum Saary oraz 8 członków trybunałów okręgowych.** Utworzenie tych trybunałów zostało przewidziane w uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 4 czerwca br. Przewodniczącym wyższego trybunału plebiscytowego mianowany został p. Galli (Włoch) pierwszy prezes sądu apelacyjnego w Genui, wiceprzewodniczącym — p. **Meredith, (Irlandczyk).** Pozostali członkowie wyższego trybunału plebiscytowego oraz sędziowie trybunałów okręgowych są narodowości hiszpańskiej, portugalskiej, włoskiej szwedzkiej, norweskiej, szwajcarskiej, luksemburskiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej, łotewskiej i duńskiej.

———oo———

Opieczętowanie klubu kolejarzy rosyjskich

przez władze mandżurskie.

Moskwa, 30 sierpnia (PAT). Z Chabarowska donoszą o dokonaniu rewizji, **opieczętowaniu i zamknięciu klubu kolejarzy sowieckich na stacji Pogranicznaja.**

W związku z ponownymi **atakami prasy mandżurskiej** na konsulat sowiecki na stacji Pogranicznaja i stanowczem podtrzymywaniem oskarżeń o udział tamtejszego konsula Z. S. R. R. **Stelmacha**, w aktach dywersyjnych, komunikat sowiecki głosi, że „kampanja ta stanowi **przygotowanie do bezpośrednich wystąpień przeciwko konsulatowi,** które zkolei wywołałyby nowy poważny **konflikt sowiecko - japoński".** Wszystkie pisma drukują powyższy komunikat pod tyt. „Przygotowania do prowokacyj antysowieckich na stacji Pogranicznaja".

———oo———

Część floty amerykańskiej nadal na Atlantyku.

Waszyngton (PAT). **Dowództwo floty Stanów Zjedn. postanowiło, iż powrót floty z oceanu, Atlantyckiego na ocean Spokojny nastąpi w dniu 29 października. Obecnie flota przeprowadzi kilkutygodniowe manewry w pobliżu Kuby i kanału Panamskiego.**

———oo———

Olbrzymie zbrojenie morskie Ameryki

Waszyngton, 30 sierpnia (Tel. wł.). **Min. marynarki, Swanson i szef marynarki wojennej zatwierdzili projekt departamentu morskiego, wedle którego w roku budżetowym rozpoczynającym się 1 lipca 1935 podjęta zostanie budowa 24 nowych okrętów wojennych.**

———oo———

Strajk tkaczy ameryk. nieunikniony?

PRZEMYSŁOWCY ODRZUCILI ROKOWANIA

Waszyngton 30 sierpnia. (PAT). **Związek przemysłowców tkackich odrzucił propozycję od bycia konferencji z przedstawicielami syndykatów robotniczych, na której mianoby uzgodnić sporne sprawy, celem niedopuszczenia do strajku.**

Wobec powyższego, strajk robotników przemysłu tkackiego na terenie Stanów Zjednoczonych wydaje się nieunikniony. Jak słychać, przewodniczący komitetu strajkowego, obejmującego wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle tkackim jest zdecydowany wydać polecenie zaprzestania pracy.

Poglądy demokraty amerykańskiego.

San Francisco, 30 sierpnia (PAT). Znany powieściopisarz Upton Sinclair, który wystąpował jako **kandydat demokratów na stanowisko gubernatora Kalifornji,** zdobył największą notowaną dotychczas przez demokratów liczbę głosów a mianowicie 310.952. Przemawiając po wyborach w Los Angeles przez radio oświadczył on, iż kapitalizm zanika na świecie i że należy znaleźć coś innego, co mogłoby zająć jego miejsce.

Tajemnicza misja v. Ribbentropa.

Londyn 30 sierpnia (PAT). „Daily Express" donosi, że komisarz rozbrojeniowy Hitlera von Ribbentrop bawi znów w Londynie w tajemniczej misji. Tym razem jednak wizyta Ribbentropa nie ma jak twierdzi „Daily Express" **nic wspólnego z rozbrojeniem.** Celem jego misji ma być uzyskanie w Londynie **surowców metali,** zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych.

Po zamknięciu kroniki.

STRAŻ OGNIOWA — wezwana została wczoraj około godz. 17-tej do Podkamycza obok Mydlnik, gdzie zapalił się młyn. Do godz. 20-tej drużyna ratownicza nie powróciła jeszcze do Krakowa.

Skutki oberwania chmury

pod Makowem.

Oberwanie chmury w okolicy Makowa Podhalan. wyrządziło znaczne szkody. Rynek miasta i ulice zostały zasypane żwirem i głazami. Drogę państwową Biała — Skomielna — Biała spłukała pod Makowem woda z Księżego potoku i namuliła na przestrzeni 200 mt. W Budzowie wezbrana Paleczka zerwała nasyp przy czółka mostu prowizorycznego. Nasypy wykonane poprzednio na poprzerywanej w czasie ostatniej powodzi drodze Zembrzyce — Biertowice zostały częściowo uszkodzone. Zalany został również budynek Elektrowni w Makowie.

Żydzi na roli

w wojew. stanisławowskiem.

„Das wirtschaftliche Leben" zamieszcza artykuł na temat udziału żydów w województwie stanisławowskiem, gdzie żydów na roli jest najwięcej w Polsce i gdzie w roku 1929 było 12.2 procent żydowskiej ludności w województwie. Na podstawie statystycznych materjałów z r. 1931 wspomniane pismo podaje takie cyfry:

W stanisławowskiem województwie było 671 osad z żydowską rolniczą ludnością. W $^2/_3$ tych osad żydzi żyją gromadkami do 5 rodzin. W $^1/_6$ tych wsi jest 5 — 10 żydowskich rodzin. W 47 osadach (7 proc) jest przeciętnie po 20 żydowskich rodzin na roli, w 19 osodach (3%) żyje z rolnictwa 25—50 żydowskich rodzin. Około 100 wsi liczy przeciętnie po 10 żydowskich rodzin żyjących z roli. Liczba miejscowości, w których żydzi nie posiadają ziemi wynosi w województwie stanisławowskiem 184, czyli 20.7 procent.

$^2/_3$ żydowskich gospodarstw jest po wsiach a $^1/_3$ po miastach i miasteczkach. W tych 671 miejscowościach było 4947 żydowskich gospodarstw z 43.613 hektarów ziemi. Około $^2/_5$ (44.5 proc.) miało po 1 hektara ziemi. Od 1—3 hektarów ma 2674 gospodarstw żydowskich. W obu typach gospodarstw (3700) rolnictwo jest tylko pobocznem zajęciem. 1247 gospodarstw ma ponad 3 hektary ziemi i tak: $^2/_3$ z nich miały 3—10 hektarów, $^1/_4$ 10—20 ha ziemi, ponad 50 hektarów miały 176 gospodarstw.

Tak było w r. 1931. a dziś żydowski stan posiadania dzięki kryzysowi gospodarczemu, jaki przeżywa wielka i mała własność tak polska, jak i ruska, zapewne wzrósł jeszcze.

Bł.

Nieprzejednane stanowisko socjalistów franc.

w walce z rządem narodowym.

Paryż, 30 sierpnia. (Tel. wł.) **Stała rada administracyjna partji socjalistycznej uchwaliła,** że w nadchodzących wyborach kantonalnych kandydaci partji socjalistycznej **mogą zrezygnować na korzyść posiadającego w wyborach ścisłych największe szanse kandydata lewicowego tylko wtedy,** jeżeli dany kandydat **weźmie na siebie zobowiązanie opozycyjnego ustosunkowania się wobec rządu jedności narodowej.**

Prace premjera Francji.

Paryż, 30 sierpnia. (Tel. wł.) Premjer Doumergue przybył dziś do Paryża, celem wzięcia udziału **w dzisiejszej radzie gabinetowej i jutrzejszej radzie ministrów.** W sobotę albo najpóźniej w poniedziałek wyjedzie on z powrotem do swej posiadłości wiejskiej w Tournefeuille, gdzie spędzi resztę urlopu. Podczas urlopu zamierza on kontynuować **swe prace nad projektem reformy konstytucji.** W drugiej połowie września wygłosi premjer Doumergue przez radjo do narodu francuskiego przemówienie, w którem wypowie się w sprawie sytuacji ogólnej.

Min. Barthou skończył urlop.

Paryż, 30 sierpnia (PAT). Barthou powracając z urlopu wypoczynkowego **przybył dziś rano do Paryża.**

O kontrolę ameryk. produkcji wojennej.

Waszyngton 30 sierpnia (PAT). **Większość** członków senackiej komisji do spraw broni i amunicji wypowiada się na rzecz wprowadzenia ścisłej kontroli rządowej nad wszystkiemi materjałami wojennemi, wytwarzanemi w Stanach Zjednoczonych.

I. C. HRONSKY. 5

Palec boży.

Maciej uważnie przygniótł tabak, potem denko, i jużby był odpyknął. — ano zauważył, że zapomniał zapalić. I to go zgniewało.

— Jeszcze powie, żem nie nauczony. Patrzy się wprawdzie na Kresanów płot, ale święta prawda, że widzi tylko tu.

Z tego zagniewania wyrwała go dopiero następująca chwila, kiedy podszedł ku niemu Adam Pontik, stateczny gazda, ale z górnego końca.

— Hojha, a to pyszne, szumne, hoj, hoj. — Pan Bóg daj dobre popołudnie! — Ale to z tej szumnej pociągacie.

— Ha, no drewnianka.

— Hi, hi, drewnianka, pewnie aż za dwa złote.

Maciej tylko zerknął na nią i poważnie przytaknął.

— I pięćdziesiąt jeszcze.

— Jeszcze? — no, no, drogość, drogość, hoj, hoj!

— No...

— Że też to jeszcze pięćdziesiąt!

— Tak, pięćdziesiąt.

— Hi, hi, ja już te złotówki tak pomyślałem na drogość.

— Gdy się człowiekowi spodoba i...

— Ha, tak bywa.

— Dzieniowski pan leśniczy wziął akurat parę od niej, no i mnie się spodobała.

— No pańska, pańska, to święte.

— Akurat tam byłem, gdy ją sobie kupił. A żeśmy dobrzy znajomi. — Toni na świętą Katarzynę kupiłem od niego stare sanie. — więc mi taką zachwalił. Nie zatka się tak prędko jak glinianka i z drewianki najsmaczniejsze fajczenie. Aha, okuta, dwiema obrączkami okuta, trzyma się jak głowica w kole...

— Hi, hi, wczak to bardzo możliwe!

— Ale, hej, — przynajmniej cię już nikt okłamać nie może, to człowiek zaraz pozna, że drewnianka. — mówił leśniczy.

— Ten zawsze z takiej fajery.

— Z takiej. Dobrze ma, — glina zostanie zawsze tylko gliną...

Ondrej Srszeń i dwa razy poruszał się na belce, słysząc wszystko, co sobie ci dwaj mówili, a tę świąteczną tak ściskał w palcach, że omal nie trzasła. — Co, — Pantik dla takiego gadania mógł sobie w domu zostać.... albo stanąć sobie choć o pięć kroków niżej. Tylko o pięć kroków, — to już potem by go statecznie pouczył o sekrecie świątecznych fajek.

Zresztą nie dało mu już słuchać, obrócił się do sieni i już nie słyszał, gdy Maciej rozprawiał o cybuchu, jak się da skrócić lub nadstawić.

— Jeszcze dwa takie w izbie pod powałą. — gdy zechcesz, to tylko przykręcisz i już go masz na łokieć. Ja jednak najradziej tylko tak na krótkim, z długim to raczej za stołem.

Zdawało się, że Pantikby chętnie posłuchał, a Maciej chętnie objaśniał wszelkie własności fajnej drewianki, jeno że w górze sieni zerwał się krzyk, a Rabotowe ucho poznało, że pochodzi to od Katreny, nuż obrócił twarz ku sieni.

Katrena rzeczywiście niezwykle miotała rękami, strasznie komuś groziła i z podwojoną siłą krzyczała, nie jak kiedyindziej.

— Ale widzisz go! Słyszał też to kto! Grzeszny człowieku, czybyś coś takiego kiedy pomyślał... niechże mię czart weźmie odrazu!...

Maciej zmarszczył twarz, drewniankę przesunął do lewego kącika ust i myślał, że ten czart aniby bardzo nie zgrzeszył. — robi krzyk, jakgdyby gorzało.

— Co za świętoszki, a dziewki porządne zwodzić, — krzyczała dalej Katrena, — ale zadławię tę potworę, od jednego razu zadławię! Będzie mi tu hańbę sprowadzał!

Rabocie trochę się ulżyło, gdy zrozumiał, że te groźby nie na niego spadają, najgorzej jeśli na małą Kasię, może sobie znowu pomaczała niedzielny gorsecik w kałuży za dolnym sadem. — Ale dlaczego wspomina świętoszków? I on wie przecie o tem, że Katrena tak ochrzciła sąsiadów.

Ano nie Kasin gorsecik był na porządku.

— A ten szelma nieokrzesaniec, jeszcze mi tu odpowiadał, — mierzyła Katrena prosto ku mężowi. — Człowieku grzeszny, ani nie wiesz kiedy znikniesz ze świata, tak nie myślący o niczem, idę do ogrodu, — chyba mię sam Pan Bóg posłał! — a tu ich znajduję razem. Nasza Zuzia i tem szelmowski cham, ten, razem. Ach, chyba mię sam Pan Bóg posłał. — oboje przy płocie, zalecają się, jak po zaręczynach, czyby cię czart nie porwał ze złości?! Paniczek kochany, jeszcze i teraz się mi trzęsą kolana, ledwie żem z nóg nie spadła. Ale czyś coś takiego słyszał? — Wychowasz, natrapisz się, a ono taka ci zapłata... Zadławię tę potworę, zadławię! Żeby nas wystawiała na pośmiech? Na pośmiewisko zadawać się z takiemi ludźmi, jakby nie wiedziała... Czy to możliwe po dobremu? Już ci to tak zaczynają! — Zuzka, mówię, mogłabyś zerwać ze dwie dojrzalsze czereśnie, zjadłoby się, gdyby tak były pod ręką. Wzięła koszyczek i poszła. Poszła, ani nie było dobrze po obiedzie i nie możesz się jej doczekać, kiedy co przyniesie. I wczoraj obierała tak długo, przeszło godzinę, a dobry jadacz nie zostawiłby ani ogonka. Czy są — rzekę — nie dojrzałe, — dziwiłam się. — żeby tak powolnie dojrzewały. Ono znajdę ci ich przy płocie, jako zaręczonych razem, na samym końcu, aż hen przy trawniku. Za ręce, jak po zaręczynach.

Taka nowina musiała i Macieja poruszyć, nuż nie dziw, że tak bardzo rozgniewała się Katrena.

— Już ja ją nauczę! — brał się do izby.

— Żeby sobie pamiętała. Bo i cóż w tem dobrego?!

Prawda, nic dobrego. Macieja samego roznosił gniew, daremnie przychodziło mu na myśl, że ten nieokrzesaniec Marcin przecie byłby godny na oko, oj, ale dusza na drugiej drodze. Hoj, hoj, żeby tak zakręcić w głowie dziewczęciu, skoro wie, jak się rzeczy mają, — prawda że to nie po dobrem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 29 sierpnia 1934.
Sygn. IX. Km. 752/34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 752/34 ogłasza że na publicznej licytacji w dniu 8 października 1934 o godzinie 9-tej rano w Sądzie grodzkim w Krakowie sala nr. 1. sprzedana zostanie parcela budowlana lwh 235 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII. Warszawskie, obszaru 725 m² z ogrodzeniem drewnianem.

Wartość szacunkowa wynosi zł. 5.195. Najniższa oferta zł. 2.597.50, wadjum wynosi złotych 519.50.

Komornik Sądu grodzkiego:
Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holcka. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Perka.